ROK V. NR. 73.

WYDAJE: R. S. W. »PRASA«
REDAGUJE: KOMITET
ADRES: KATOWICE, SOBIESKIEGO 11
TELEFONY NR.: 334-03 334-04 — P. 24 i 25

# SPORT

WYCHODZI W KAŻDY PONIEDZIAŁEK I CZWARTEK

REDAKCJA SPORTU POZNAŃSKIEGO: POZNAŃ, ULICA NIECAŁA 5 • TELEFON 70-20

WROCŁAW — KATOWICE
8-GO WRZEŚNIA 1949 R.

REDAKCJA SPORTU POMORSKIEGO: BYDGOSZCZ, AL. 1-GO MAJA 15 - TELEFON 14-06

CZWARTEK
CENA 15 ZŁ
ABONAMENT MIESIĘCZNY 130 ZŁ
REDAKCJA SPORTU KRAKOWSKIEGO: KRAKÓW, WIŚLNA 4 — TELEFON 174-70

# Doniosłe uchwały zapadły w CRZZ
## na krajowej naradzie sportu związkowego

**Warszawa.** We wtorek i środę odbywała się w CRZZ Krajowa Narada Sportu Związkowego, zwołana przez Związkową Radę Kultury Fizycznej i Sportu. CRZZ reprezentował wiceprzewodniczący poseł Ćwik. Na konferencję przybyli również przedstawiciele GUKF: wicedyrektor ppłk. Szemberg i Kosman, delegaci Zarządu Głównego ZMP i Głównej Rady Sportu Wiejskiego oraz kilku związków sportowych. W obradach uczestniczyło 140 działaczy sportu związkowego z całej Polski. Są to przewodniczący, sekretarze, inspektorzy organizacyjni, referenci wychowania fizycznego Zarządów Głównych zrzeszeń sportowych, sekretarze i inspektorzy Rad Kultury Fizycznej i Sportu wszystkich ORZZ oraz delegaci 35 związkowych klubów sportowych.

Obrady otworzył przewodniczący Związkowej Rady Kultury Fizycznej i Sportu CRZZ — **Aleksander Burski**, który wygłosił referat p. t.: „Ocena i zadania sportu związkowego na obecnym etapie."

Mówca stwierdził na wstępie, że sport robotniczy jest jednym z ważnych zadań ruchu zawodowego i winien być jak najściślej związany ze wszystkimi jego problemami. Kreśląc obecną sytuację polityczną, przewodniczący Burski przypomniał doniosłe uchwały ostatniego Światowego Kongresu Związków Zawodowych w Mediolanie, odbywającego się pod hasłem: „Zjednoczenia całej klasy robotniczej w obronie pokoju". Z uchwał tych płyną wskazania i wytyczne również i dla sportu związkowego.

**Sport w naszych warunkach winien służyć klasie robotniczej i dlatego też we wszystkich jego ogniwach: zrzeszeniach sportowych, klubach, kołach przy zakładach pracy winno się prowadzić równolegle z pracą sportową — pracę polityczno-społeczną i kulturalno-oświatową.**

Przed sportowym ruchem związkowym — stwierdził mówca — stoją obecnie zadania jak najściślejszego włączenia się w nurt walki o pokój. Sportowcy winni również brać czynny udział w życiu swoich zakładów pracy przez przystąpienie do akcji współzawodnictwa pracy a w walce o przedterminowe wykonanie planu, podniesienie wydajności i jakości pracy nie powinno zabraknąć ani jednego sportowca Uprawiający czynnie sport winni być również krzewicielami kultury fizycznej wśród swoich towarzyszy pracy.

Następnie przewodniczący Zw. Rady Kult. Fiz. i Sportu — **Burski** wskazał, że w sporcie robotniczym pozostaje jeszcze wiele elementów, nie mających nic wspólnego z ideologią sportu związkowego. Dla ludzi takich nie ma miejsca w sporcie ludowym. Sport w społeczeństwie, dążącym do socjalizmu, winien być oparty na mocnych podstawach ideologicznych i dlatego stoi przed nami zadanie przeorania do gruntu podstaw społecznych, ideowych i moralnych naszego sportu. Wszyscy winni zrozumieć, że sport służy klasie robotniczej

Mówca poddał następnie krytycznej analizie działalność zrzeszeń sportowych, wskazując na zbyt słabą akcję uświadamiania społecznego i politycznego szerokiej rzeszy członków, słabe kierowanie podległymi sobie ogniwami sportowymi. Do dalszych mankamentów zaliczył także brak należytej opieki nad klubami oraz nie wykorzystanie możliwości aktywnej młodzieży ZMP-owskiej, zrzeszonej w związkowych klubach sportowych. Przewodniczący Burski stwierdził również brak większego wysiłku przy odbudowie obiektów sportowych systemem pracy społecznej i gospodarczej. Szczególnie ostro napiętnował mówca „kapernictwo" i „spekulanctwo" w sporcie, które są wynikiem brudnej polityki niektórych działaczy sportowych. Należy zwiększyć dyscyplinę sportową i wzmóc siły dla umasowienia sportu, sportu zdrowego, o nowym, demokratycznym obliczu.

Kończąc, przewodniczący Zw. Rady Kult. Fiz. i Sportu CRZZ przypomniał, że czerwcowy Kongres Związków Zawodowych stwierdził, iż budowa fundamentów socjalizmu w Polsce Ludowej wymaga od związków zawodowych coraz aktywniejszej pracy nad likwidacją zacofania ideologicznego i zaniedbania kulturalnego mas, odziedziczonego po rządach burżuazji. Wymaga również nieustannego podnoszenia świadomości i kultury milionów ludzi pracy oraz wychowania ich w duchu walki o socjalizm.

W dziedzinie wychowania fizycznego mas pracujących związki zawodowe, jak stwierdził Kongres, mają znaczne osiągnięcia, wyrażające się powołaniem zrzeszeń sportowych i organizowaniem kół przy zakładach pracy. Jednakże wychowanie socjalistyczne mas wymaga szerszej ofensywy kulturalno-oświatowej i likwidacji szeregu braków i słabości w dziedzinie działalności związkowej.

Zwracając się do delegatów, mówca oświadczył: „Znając waszą ofiarność i zrozumienie faktu, że sport pracowniczy odgrywa wielką rolę w walce klasy robotniczej, mamy nadzieję, że zadania na tym odcinku spełnimy z mocną wiarą w lepszą przyszłość."

WARSZAWA. Referat organizacyjny i wytyczne do planu 6-letniego, wygłoszony przez sepretarza generalnego Związkowej Rady Kultury Fizycznej i Sportu CRZZ Dołowego był drugim punktem obrad krajowej narady Sportu Związkowego.

Mówca oświadczył na wstępie, że sport związkowy po raz pierwszy w historii sportu polskiego został ujęty w planowe ramy i harmonijnie powiązany z innymi dziedzinami życia społecznego i gospodarczego. „Zwiększający się stale dochód narodowy, umożliwia państwu przeznaczanie na cele kultury fizycznej coraz większych środków.

Omawiając wykonanie planu Związkowej Rady Kultury Fizycznej i Sportu CRZZ za okres ostatnich 7-miu miesięcy sekretarz gen, Dołowy podał, że w okresie tym zorganizowano 678 klubów sportowych oraz 1,273 kół przy zakładach pracy. Tak dynamicznego rozwoju w sporcie polskim dotąd nie notowano. Mówca wskazał następnie na rolę i zadania klubów i kół sportowych, podkreślając konieczność jak najściślejszego wiązania kół sportowych z zakładami pracy i radami zakładowymi. W klubach zaś koniecznym jest zwiększenie dyscypliny wprowadzenie planowej gospodarki wewnętrznej i wzmożenie opieki nad zawodnikami. Kluby sportowe winny używać obok swej nazwy, nazwę Zrzeszenia, podkreślając w ten sposób więź, łączącą go z danym Związkiem Zawodowym.

Odnośnie akcji szkoleniowej, mówca oświadczył, że problem ten jest otoczony szczególną troską Związkowej Rady Kult Fiz. i Sportu. Kadra instruktorów i trenerów jest w dalszym ciągu za mała. Sytuacja ulega jednak stałej poprawie, a zorganizowany w maju br. centralny ośrodek szkoleniowy CRZZ w Czerwieńsku przeszkolił już 1,252 instruktorów i przodowników wszystkich niemal gałęzi sportu .

Omawiając politykę sportu związkowego ,mówca stwierdził, że sport wyczynowy budować można tylko na szerokiej bazie społecznej. To też wysiłki nasze idą w kierunku upowszechnienia kultury fizycznej.

Program Związkowej Rady Kult. Fiz. i Sportu CRZZ przewiduje jak najszerszy udział związkowców w masowych akcjach sportowych, propagowanie pokazów gimnastycznych podczas akademii, z okazji rocznic i świąt kultury fizycznej, masowe zdobywanie odznaki sprawności fizycznej, przeprowadzanie systematycznych rozgrywek w grach sportowych oraz stałe prowadzenie prac kulturalno-oświatowych w klubach i kołach sportowych.

W klubach zniknąć musi faworyzowanie pewnych gałęzi sportu, ze względu na ich dochodowość czy atrakcyjność Nie może również istnieć kategoria uprzywilejowanych zawodników.

Na rok bieżący zaplanowana jest na zaopatrzenie sportu związkowego w sprzęt suma 413,650,000 zł., co stanowi 40 proc. całorocznego budżetu Na inwestycje sportowe przeznaczono sumę 203.000.000 zł. Do najważniejszych pozycji w tym dziale zaliczyć należy budowę sztucznego lodowiska w Katowicach, reprezentacyjnego stadionu Związkowca w Warszawie, pływalni w Katowicach i Łodzi.

Związkowa Rada Kult. Fiz. i Sportu operuje budżetem, wynoszącym 1 miliard zł. W roku przyszłym suma ta będzie podwojona.

W roku 1950 całość prac operatywnych w dziedzinie kultury fizycznej i sportu przeniesiona zostanie na zrzeszenia sportowe. Należy więc mobilizować działaczy i organizatorów do wielkiej i ciężkiej pracy.

Rok 1950 — pierwszy rok planu 6 letniego będzie rokiem wielkiej ofensywy umasowienia kultury fizycznej i sportu.

WARSZAWA. Drugi dzień obrad krajowej narady sportu związkowego poświęcony był długiej i obszernej dyskusji delegatów. Dyskusja ciągnęła się przez wszystkie godziny przedpołudniowe, ale i do tego czasu lista zapisanych mówców nie została wyczerpana. Trudno w tej chwili podsumowywać i podawać szczegółowo głosy wynikające z dyskusji, bo trzeba przyznać, że miała ona swój poważny charakter i sięgała głęboko w istotne potrzeby sportu związkowego. Wiele głosów w dyskusji było powtórzeniem tych wszystkich niedociągnięć, błędów organizacyjnych, jakie w sporcie związkowym spotykamy i które nie są już żadnymi rewelacjami.

**Duży wysiłek organizacyjny działaczy związkowych i duże osiągnięcia sportu związkowego trzeba było również wyraźnie podsumować.**

**Niejednokrotnie przewijały się żale o kaperowanie graczy, czy nawet całych klubów, o brak sprzętu sportowego, niedostateczną współpracę pomiędzy zrzeszeniami, czy klubami związkowymi.**

Ten szeroki wachlarz głosów w dyskusji, szczerej i opartej na wzajemnym zrozumieniu, przyniesie zapewne swój konkretny wyraz w pracach działaczy związkowych. Podobnie też uwagami swoimi podzielili się przedstawiciele 35-ciu związkowych klubów sportowych.

Przemawiał również dyr. Głównego Urzędu Kultury Fizycznej poseł **Motyka** i właśnie wyraźnie podkreślił, wysoką wartość dzisiejszych obrad narady, widząc w tym zapowiedź wyeliminowania dotychczasowych błędów, w pracy drugiego etapu sportu związkowego który się w tej chwili rozpoczyna.

Dyskusje podsumował w dłuższym przemówieniu przewodniczący Związkowej Rady A. Burski.

Obrady zakończone zostały uchwaleniem rezolucji, która jest wyrazem jednomyślnego stanowiska wszystkich delegatów, stanowiąc jednocześnie wyraźne wskazania stojące przed sportem związkowym.

## Pływacy rumuńscy przyjeżdzają do Polski

**KATOWICE.** Śląski OZP otrzymał wiadomość, że w pierwszych dniach listopada br. nastąpi przyjazd do Polski nieoficjalnej reprezentacji Rumunii, która występując pod firmą reprezentacji Bukaresztu startować będzie na Śląsku, we Wrocławiu i w Łodzi. Równocześnie PZP otrzymał zaproszenie dla reprezentacji Śląska na start jej w końcu listopada br. w Bukareszcie, gdzie w ramach uroczystości związanych z otwarciem nowej wielkiej krytej pływalni, rozegrane zostaną rewanżowe spotkania pływackie Bukareszt — Śląsk.

### WALNE ZEBRANIE PZB PRZEŁOŻONE NA 16 PAŹDZIERNIKA

WARSZAWA. W środę obradował w Warszawie zarząd PZB ustalono m. in. termin walnego zgromadzenia PZB, który przesunięto na dzień 16 października.

## Warszawa I-szym finalistą
### pucharu juniorów po zwycięstwie nad Łodzią 3:1

**WARSZAWA — ŁÓDŹ 3:1 (2:1)**

WARSZAWA. W Warszawie na stadionie W. P. odbyło się półfinałowe spotkanie piłkarskie juniorów o mistrzostwo Polski, w którym Warszawa pokonała Łódź 3:1 (2:1), zdobywając bramki przez: Szczepańskiego (z karnego), Hodyrę i Sąsiadka. Honorowy punkt dla Łodzi uzyskał Olejniczak. Sędziował słabo — Nawrocki z Grudziądza.

Składy drużyn: Łódź — Żuber, Jędrzejewski, Brukman, Jach, Stusio, Kałużyński, Wesołowski, Olejniczak, Korpalski, Wagner, Bilewicz.

Warszawa — Witkowski, Górnicki, Godlewski, Klingbein, Hodyra, Szewczyk, Sąsiadek, Bogacki, Baszkiewicz, Szczepański, Kulesza

Obie drużyny zagrały dobrze, prowadząc żywą i otwartą grę, przyczym w pierwszej połowie zarysowuje się lekka przewaga łodzi. W 8-mej min. sędzia dyktuje rzut karny dla Warszawy, który Szczepański zamienia na bramkę. W minutę po tym, z ładnej akcji Hodyra uzyskuje drugi punkt dla Warszawy. Piłkarze Łodzi nie załamują się i prowadzą dalej równorzędną grę, uzyskując w 15 min. pierwszy punkt przez Olejniczaka. Od tej chwili Łódź dąży do wyrównania, lecz wynik do przerwy nie ulega zmianie. W tej fazie gry na wyróżnienie zasługuje środkowy pomocnik Łodzi — Stusio, który skutecznie wkracza w akcje.

Po zmianie stron, Warszawa atakuje i gra upływa pod znakiem jej przewagi. W tym okresie, dobrze usposobiony, bramkarz Łodzi ratuje kilka groźnych sytuacji. Łodzianie ograniczają się jedynie do sporadycznych wypadów. Jeden z nich przynosi strzał pod poprzeczkę i piłka, odbijając się, pada do wewnątrz bramki, której jednak sędzia nie uznaje. Następny atak na bramkę Łodzi kończy się strzałem Sąsiadka, znajdującego się na pozycji „spalonej", i w ten sposób uzyskany punkt sędzia przyznaje Warszawie. W końcowej fazie gra staje się ostra, czemu sędzia nie może zaradzić. Zwycięstwo Warszawy aczkolwiek zasłużone, niemniej jest zbyt wysokie.



1. Klics jest mistrzem Węgier w rzucie dyskiem i jednym z najlepszych dyskoboli Europy. Na zdjęciu widzimy go w chwili, gdy wyrzuca dysk na stadionie katowickiej Pogoni. 2. Lekkoatleci Vasas podczas prezentacji na sobotnich zawodach w Katowicach. 3 Garay ogląda się na wirażu przed finiszem czy nie grozi mu niebezpieczeństwo Zupełnie zbyteczne — jego polscy rywale Kwapień i Potrzebowski zostali daleko w tyle. 4. Hommonai zadowolił się tym razem skokem 3,90 — zwycięstwo miał zapewnione 5. Dobrze zasznurowane pantofle — to 10 proc. zwycięstwa — twierdzi mistrzyni olimpijska – Olga Gyarmatti 6. A tak wyglądała sytuacja już na pierwszym płotku w biegu na 80 m kobiet. 7. Tym rzutem Adamczyk pobił swój rekord życiowy w pchnięciu kulą 8 Kto zwyciężył Statkiewicz czy Węgier? — Węgier był bliżej taśmy, ale w ostatniej chwili Polak wyprzedził go wspaniałym wyrzutem korpusu do przodu. 9 Zawodnicy biorą drugi płotek w biegu na 110 m. 10. Brzozowski nad poprzeczką. 11. Upadek Statkiewicza w chwilę po zwycięstwie na 800 m Sędzia Wukomanowicz pomaga mu podnieść się.

Zdjęcia: Otto Link (Kraków) i Jan Nogaj (Katowice)

# Pomyślne meldunki z Budapesztu
# Skonecki szykuje się do walki

## Z Asbothem

**WARSZAWA.** Do wtorku wieczorem meldunki, jakie nadeszły z Budapesztu były nader pomyślne. Jędrzejowska znalazła się już w półfinałach po zwycięstwie nad 4-tą rakietą węgierską Justis 7:5, 6:1. Skonecki stoczył w 3-ciej rundzie walkę z 3-cią rakietą Rumunii — Cobzucem i wygrał gładko 6:1, 6:3.

Władek jest w dobrej formie informuje nas przez telefon kierownik naszej ekspedycji p. Challier. Gra z zębem, nie lekceważy nikogo, „ciągnie" na wynik nie popuszcza. W ćwierćfinale Władek gra pewne z Węgrem Birkasem i liczę, że wygrać powinien gładko.

W pozostałych meczach spotkają się Visiru (Rumunia) z niespodziewanym zwycięzcę Adama — Węgrem Szentpetery, Caralulis (który wygrał z Katoną) z Czechem Krejcikiem, (który wygrał z Węgrem Vadem) i wreszcie Asboth z Piątkiem, który o dojście do ćwierć finału gra z Radziem.

Sądzić należy, że Władek powinien się uporać, ze swym przetakie łatwe z Visiru, Asboth niewątpliwie wygra i z Piątkiem i Caralulisem i doszłoby wówczas do ciekawej walki Polaka z jedną z ciwnikiem, co nie będzie znów najlepszych rakiet europejskich.

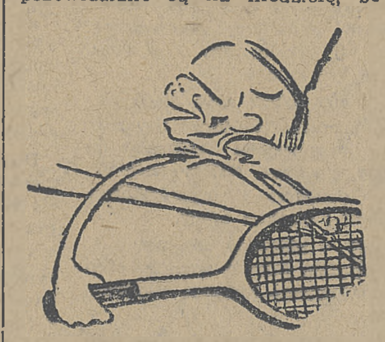
Władek — kończy swe informacje p. Challier — szykuje się do tej walki z całym zapałem i jest dobrej myśli, jeśli tylko nie będą zbyt „nieuważni" sędziowie liniowi.

Goszczą nas tu serdecznie, mieszkamy na wyspie św. Małgorzaty. Pogoda ciągle dopisuje. Finały przewidziane są na niedzielę, bo deble i miksty zaczęły się dopiero w środę.

Musicie szybko wracać — rzucamy jeszcze w słuchawkę — bo Szwedzi jak dotąd zwyciężają. 9—11 grają na Śląsku, a 13 — 14 w Warszawie. Może Katowice dadzą im radę. ale jeśli nie... czy zdążycie?

— Chyba tak. Postaramy się!

**S. GOSTOMSKI.**



Asboth w karykaturze

### SZTOKHOLM — SZCZECIN 2:0 W TENISIE.

**SZCZECIN.** Rozpoczęło się tu międzynarodowe spotkanie tenisowe Sztokholm — Szczecin. Po pierszym dniu rozgrywek prowadzi Sztokholm 2:0. W grze pojedyńczej mężczyzn Rohlson pokonał Olejniszyna 4:6, 6:4, 6:1, w grze pojedyńczej kobiet saś Eliaeson pokonała Tłoczyńską 3:6, 6:1, 6:1. Z powodu niedyspozycji Eliaesona, spotkanie jego z Tłoczyńskim zostało przełożone na środę. W grze mieszanej para Eliaeson — Rohlson wygrała 1-szego seta z małż. Tłoczyńskimi 6:3. Drugiego seta przerwano przy stanie 3:3, z powodu ciemności.

## Niestrój i Chytrowski przewidziani na Bukareszt

**Warszawa.** Tenisistów śląskich czeka jeszcze zapewne według ostatnich wiadomości z PZT wycieczka do Rumunii, gdzie w dniach 12 — 18 odbywa się turniej o międzynarodowe mistrzostwo. Jak nas poinformował wczoraj wiceprezes PZT inż. J. Olszewski na wyjazd do Bukaresztu przewidziani są: Chytrowski Niestrój i Bełdowski z Warszawy.

Czekamy teraz jedynie na akceptację Rumunów — powiedział inż. Olszewski i jazda w drogę. Potrzebne na wyjazd dokumenty już są przygotowane. Jako kierownik ekspedycji pojedzie członek zarządu PZT kpt. Słabolepszy. S. G.

## *Za chwilę start*
# *Kurs na Bukareszt*

Warszawa, środa 7 września 49 r.

— Kto jedzie? Kto nie jedzie?

Długa litania nazwisk.

— Kiszka? Tak!

— Stawczyk? Tak!

— Mach? Tak!

— Dobrzańska? Hm...? Słabo wypadła w Katowicach.

— W ubiegłym roku wygrała zdecydowanie w Bukareszcie. Mistrzyni Polski.

— No, a Katowice?

— Nie miała w ostatnim miesiącu zawodów.

— Ale może zrobić zawód....

— Trzeba sprawdzić jeszcze raz formę.

Stadion WP.

Proszę rzucać!

Pierwszy rzut 39 m, drugi 39,56 trzeci 41,51, pozostałe trzy słabsze.

Może nie jechać?

* * *

Wyruszamy w trzytygodniową wędrówkę po krajach, gdzie ludzie mówią różnymi językami, ale czują i myślą tak samo jak my.

Duża część ekspedycji to trenerzy z Jadwigą Wajs-Marcinkiewicz na czele. Jadą, by zaobserwować nowe zdobycze techniczne, podpatrzyć zawodników w akcji, zebrać doświadczenie i materiały do dalszej owocnej pracy, której wyniki widzimy w bieżącym sezonie.

Chyba zasłużyli sobie na wyjazd, który bezsprzecznie jest niesłychanie interesujący z fachowego punktu widzenia.

Stać nas na liczniejszą reprezentację. Na pewno. Jadą jednak najlepsi. Nie wymagajmy od nich za dużo. Nie obarczajmy ich dręczącą odpowiedzialnością, za wyniki. Możemy być pewni, że godnie będą reprezentować naszą odradzającą się lekkoatletykę, że będą walczyć nieustępliwie.

Niechże lecą spokojnie z uśmiechem młodości. Wstydu nam nie przyniosą. Cieszyć się będziemy razem!

* * *

Ostatnia próba silników. Uwaga! Za chwilę start — kurs na Bukareszt.

* * *

✶ **Lekkoatletyczna grupa objazdowa BUKARESZT — BUDAPESZT — WITKOWICE — PRAGA ma składać się z 32 osób:** Dyr. Askanas, Moskwa, Pabis, Wachałowski, Biniakowski, Szelest, masażysta Sporny, Hoffman Marian, Morończyk, Kiszka, Stawczyk, Buhl, Statkiewicz, Korban, Masłowski, Brzozowski, Moderówna, Ronczewska, Gebolisówna, Gburkówna, Konikówna, Cieślikówna, Gościniakówna, Bregulanka, Dobrzańska, Słomczewska.

Ta grupa odlatuje w czwartek — z Warszawy do Bukaresztu via Katowice.

Wajs-Marcinkiewicz, Mach, Adamczyk, Ogłoblin, Skałbania, Gąssowski odlecą za chwilę z Warszawy bezpośrednio do Bukaresztu.

Trzecia dodatkowa grupa pod kierownictwem dyr. Szlachciaka i Jankowskiego dojedzie do Pragi: Puchowski, Wdowczyk, Krzyżanowski, Kwapień, Kielas, Widerski i Sumiński.

**W. GĄSSOWSKI.**

## Dalsze sukcesy tenisistów polskich w Budapeszcie

**BUDAPRSZT.** W dalszym ciągu międzynarodowych mistrzostw tenisowych Węgier w Budapeszcie rozegrano w środę spotkania ćwierć - finałowe w grze pojedyńczej mężczyzn. W wyniku rozgrywek do półfinału zakwalifikowali się: Skonecki. który spotka się z Rumunem Viziru, oraz Asboth (Węgry), którego przeciwnikiem będzie Krejcik (CSR).

Wyniki spotkań ćwierćfinałowych:

Skonecki — Birkas (Węgry) 6:0, 6:0, 6:1, Piątek — Radzio 6:1, 6:4 (gra pokazowa), Piątek — Asboth 3:6, 1:16, 0:6 Viziru — Handtheri (Węgry) 7:5, 9:7, 6:1, Krejcik — Curalulis (Rumunia) 5:7, 9:7 6:2, 6:2.

W grze podwójnej Jędrzejowska (Polska) i Miskova (CSR) pokonały parę węgierską Ferenc — Katona 6:2, 6:3..

## 9 - 11 września w Katowicach grają szwedzcy tenisiści

**WARSZAWA.** Szwedzcy tenisiści: Eliaeson, Rohlson i pani Eliaeson w swym tournee po Polsce i zwycięstwach w Sopocie i Szczecinie przyjeżdżają do Katowic, gdzie w dniach 9 — 11 bm zmierzą się z reprezentacją Śląska, którego barw bronić będą: Chytrowski, Niestrój i Popławska.

Ślązacy muszą się zdobyć na maksimum wysiłku, by z doskonałymi Szwedami nawiązać równą walkę. Szczególnie groźny jest potężny Eliaeson, znakomicie grający przy siatce.

Następny i ostatni mecz Szwedów w Polsce przewidziany jest w Warszawie w terminie 13 — 14 września. Następnego dnia tenisiści szwedzcy muszą już wyjechać. Wobec takiej ich decyzji projektowany po Katowicach mecz w Krakowie został odwołany.

# ZSRR pierwszym przeciwnikiem Polek
## na mistrzostwach świata w siatkówce

**PRAGA.** W piątek rozpoczynają się w Pradze II Mistrzostwa Świata w siatkówce meskiej i żeńskiej. Stolica Czechosłowacji gościła po wojnie przedstawicieli wszystkich niemal dziedzin sportu ze wszystkich zakątków świata. Czechosłowacy za każdym razem zdali egzamin organizacyjny na piątkę. I tym razem więc przygotowali wszystko wzorowo.

Siatkarki i siatkarze otrzymają kwatery w najpiękniejszych hotelach. Na dworcach oczekują przybycia ekip przedstawiciele „Sokoła", tłumacze i przewodnicy. Przyjazd pierwszej ekipy ZSRR spodziewany jest we czwartek. Zawodnicy radzieccy przylecą do Pragi samolotem.

**Ostateczna lista zgłoszonych państw przedstawia się następująco:**

**Siatkówka meska:** ZSRR, Rumunia, Bułgaria, Polska, Węgry, Włochy, Francja, Holandia, Belgia, Izrael, Czechosłowacja.

**Siatkówka żeńska:** ZSRR, Rumunia, Węgry, Francja, Holandia, Polska, Czechosłowacja.

Mistrzostwa rozpoczną się w piątek wieczorem defiladą, którą przyjmą przedstawiciele rządu CSR, Sokoła, oraz członkowie prezydium FIVB. Następnie delegaci wszystkich państw przyjęci zostaną na bankiecie w sali reprezentacyjnej miasta Pragi.

Turniej rozpocznie się w sobotę do południa. Spotkania rozgrywane będą na „Zimnym Stadionie" na Stranicy.

**Przeprowadzono już losowanie turnieju drużyn żeńskich;** przedstawia się ono następująco:

**Sobota:** Francja — CSR, **niedziela:** Węgry — Rumunia. **ZSRR — Polska, poniedziałek:** Holandia — CSR, **Polska — Rumunia,** Francja — Węgry, **wtorek:** Węgry — Holandia, **Polska — Francja, środa: Polska — Holandia,** CSR — Węgry, ZSRR — Rumunia, **czwartek:** Holandia — Rumunia, ZSRR — Francja. **Polska — CSR, piątek:** ZSRR — Holandia, **Węgry — Polska.** Rumunia — Francja, **sobota:** Francja — Holandia, ZSRR — CSR, **niedziela:** ZSRR — Węgry, CSR — Rumunia.

Losowanie turnieju męskiego nastąpi w piątek do południa.

**WARSZAWA.** Skład repr. Polski na mistrzostwa świata w siatkówce męskiej został zestawiony następująco: Gradecki, Plejewski (AZS Warszawa), Antczak. Piechura bracia Maliszewscy (AZS Wrocław), Zabokrzecki (Polonia W-wa), Frotczak (AZS Łódź), Policewicz (Rywal Warszawa), Piotrowski (Lenko Bielsko), Markowski (Spójnia Gdańsk)

Reprezentacja Polski na mistrzostwa Europy w siatkówce żeńskiej przedstawia się następująco: Gruszczyńska, Englisz (AZS Warszawa), Orzechowska, Pogorzelska, Kurtz, Tomaszewska (Grom Gdynia), Wojewódzka, (Spójnia Warszawa), Zakrzewska (Chemia Łódź), Brześniowska (Kolejarz Poznań), Felchnerowska (Pomorzanin Toruń), Paprotówna (Włókniarz Łódź), Figwer (Andrychów).

## Buchalik mistrzem Śląska w tenisie

**ZABRZE.** W finale singla mężczyzn tenisowych mistrzostw Śląska Buchalik odniósł pełny triumf nad Niestrojem, bijąc go w 4 setach 6:1, 2:6, 6:1, 6:3.

Singel pań zakończył się zwycięstwem Popławskiej nad Piątkową 6:1, 6:3.

W grze podwójnej mężczyzn para Niestrój — Chytrowski wygrała z parą Bratek — Wojciechowski 6:1, 9:7.

W finale mixta Piątkowa i Buchalik prowadzą z Popławską i Chytrowskim 6:2 i 3:1. Dokończenie przerwanej z powodu ciemności gry odbędzie się w b. tygodniu na kortach katowickiej Pogoni.

## W 5 rocznicę wyzwolenia Bułgarii

**9 września mija 5 lat, gdy naród bułgarski pod przewodnictwem klasy robotniczej powstał przeciw znienawidzonemu okupantowi hitlerowskiemu i sprzymierzonej z nim rodzimej dyktaturze faszystowskiej. Dzień ten stanowi przełomowy moment w dziejach narodu bułgarskiego. Dzięki zwycięstwu sił ludowych, Bułgaria weszła na drogę demokracji i postępu.**

Naród, który wydał Georgi Dymitrowa, jednego z największych bojowników o wolność narodów, niezłomnego rycerza socjalizmu, musiał długo walczyć o prawo do wolnego, niezależnego życia, o prawo do postępu, do zdobyczy kulturalnych cywilizowanego świata. Klika dworska z Hohenzollernami na czele, emisariusze obcego kapitału, faszyści z pod różnych znaków, wyciskali z bułgarskiej ziemi i jej mieszkańców ostatnie soki żywotne, wzamian dając ciemnotę, nędzę i zacofanie. 9 września 1944 roku skończyła się w Bułgarii władza faszystowsko-kapitalistycznych hien.

Przez 5 lat dzielących naród bułgarski od tej historycznej daty zrobił on wielomilowy krok naprzód. Bezrolni chłopi dostali ziemię, wielkie latyfundia i przemysł zostały upaństwowione. Kraj wykazujący niemal największy w Europie procent analfabetów, pokryty został siecią szkół ogólnokształcących i zawodowych wszystkich stopni, do których uczęszczają synowie robotników i chłopów bułgarskich.

**Pod wodzą Komunistycznej Partii Bułgarii naród buduje nowe życie i entuzjastycznie wykonuje 5-letni plan gospodarczy.**

Wszystkie te osiągnięcia mogła Bułgaria uzyskać dzięki pomocy Związku Radzieckiego. Naród wdzięczny swojemu wielkiemu przyjacielowi i sojusznikowi złożył nad trumną swego przywódcy Georgi Dymitrowa przysięgę, w której ślubuje krzewić wszelkimi siłami przyjaźń ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej oraz walczyć bezlitośnie przeciw wszelkim przejawom sprzedajnego nacjonalizmu.

**Wraz z całym narodem uroczyście obchodzić będą wielkie święto sportowcy bułgarscy. Sport i wychowanie fizyczne w tym kraju dzięki władzy ludowej rozwija się wszechstronnie. W biegach narodowych, próbach odznaki sprawności fizycznej, w imprezach ludowych biorą udział setki tysięcy młodych Bułgarek i Bułgarów. W miastach, miasteczkach i wsiach, tam nawet, gdzie przed 5 laty nie wiedziano co oznacza słowo sport, buduje się nowe stadiony, pływalnie, hale sportowe i sale gimnastyczne. Bułgarscy lekkoatleci, piłkarze, bokserzy, odnoszą coraz to większe sukcesy na arenie międzynarodowej. Trenerzy krajowi i zagraniczni szkolą szeregi sportowców-socjalistów godnie reprezentujących swój kraj.**

**Każdy sukces sportowców bułgarskich odbija się głośnym echem w Polsce, każde zwycięstwo bratnich sportowców wywołuje naszą radość, kontakty obydwu narodów na arenie sportowej są coraz szersze i żywsze.**

**W dniu święta narodowego Bułgarii sportowcy polscy ślą bratnim sportowcom Bułgarii gorące życzenia dalszych sukcesów na drodze do socjalistycznego sportu.**

# Wieczorek i Janduda wyrażają żal
## i obiecują poprawę

**Uchwała AKS-u w sprawie usunięcia z kadry Jandudy i Wieczorka**

KATOWICE. Z zarządu AKS-u otrzymaliśmy pismo następującej treści:

„Donosimy uprzejmie, że zarząd tutejszego klubu na zebraniu w dn. 23. 8. 49 r. powziął jednogłośnie uchwałę tej treści:

„Zarząd Budowlanych AKS Chorzów po zbadaniu całokształtu sprawy odnośnie zawodników Jandudy i Wieczorka solidaryzuje się w całej rozciągłości z postanowieniem WGD PZPN-u mocą którego w/w zawodnicy skreśleni zostali z kadry reprezentacyjnej".

Zarząd potępił zachowanie ich jako niegodne reprezentanta Polski i spowodował przeprowadzenie samokrytyki obu zawodników złożone na piśmie z solennym przyrzeczeniem poprawy.

Zawodnicy ci postanowieniem WGD PZPN-u są mocno przejęci, nie mniej uważają je za zupełnie sprawiedliwe, uprzejmie jednak proszą by w przyszłości kiedy zachowanie ich rzeczywiście nie bedzie budziło żadnych zastrzeżeń WGD PZPN-u zechciał ich ponownie przyjąć w szeregi kadry reprezentacyjnej.

Zarząd równocześnie podaje, że już obecnie stwierdził znaczną poprawę pod względem zachowania się powyższych zawodników.

* * *

Jednocześnie obydwaj zawodnicy złożyli oświadczenie, w którym w całej pełni przyznają słuszność stanowiska WG ; D PZPN oraz zarządu swego klubu, po czym przeprowadziwszy surową samokrytykę, przyrzekli gruntowną poprawę.

## Bez Kiszki i z jednym dyskobolem jedzie Śląsk do Szczecina

**Katowice. (s) W niedzielę, 11 września odbędą się w Szczecinie międzyokręgowe zawody lekkoatletyczne mężczyzn pomiędzy reprezentacjami Szczecina i Śląska. Przewidywany w ramach tych zawodów pojedynek Kiszka — Buhl niestety nie odbędzie się z powodu wyjazdu obu zawodników z reprezentacją narodową na zawody w Bukareszcie, Budapeszcie Witkowicach.**

**Po ostatniej decyzji komisji sportowej Sl.OZLA w poszczególnych konkurencjach ze strony okręgu śląskiego startować będą:**

**100 m — Wojtowicz, Będkowski**

**200 m — Wojtowicz, Będkowski**

1500 m — Nieroba, Werner (Werbliński, Olesiński)

5000 m Jurzak, Cichos

110 m płotki — Wilczek, Gralka

4 x 100 m — Wojtowicz, Będkowski, Gralka, Szymoszek

sztafeta olimpijska — Nieroba (Werner), Gralka, Wojtowicz, Będkowski

skok wzwyż — Michalski, Wipszycki

skok w dal — Szymoszek, Jagusz

skok o tyczce — Majcherczyk, Mucha. W.

trójskok — Mucha B., Jagusz.

**pchnięcie kulą — Praski, Polak**

**rzut dyskiem — Praski**

**rzut oszczepem — Sidło, Szendzielorz.**



### ELIMINACJE PRZED MARATONEM W KOSZYCACH

KRAKÓW. W nadchodzącą niedzielę, 11 bm. na stadionie miejskim w Krakowie rozegrany zostanie bieg na 30 km jako eliminacja przed maratonem CSR w Koszycach, w którym wezmą udział również zawodnicy polscy. W biegu wezmą udział m. in Kielas, Osiński, Gancarz, bracia Więckowie i inni.

### DYNAMO (MOSKWA — VASAS (BUDAPESZT) 5:0 (2:0).

**MOSKWA.** Drugi występ piłkarzy budapeszteńskiego klubu „Vasas" zakończył się ich porażką z drużyną Dynamo (Moskwa) 0:5 (0:2). Drużyna moskiewskiego Dynamo była zespołem o klasę lepszym. Mecz oglądało około 100 tys. widzów

## Bokserzy Częstochowy już walczą

**CZĘSTOCHOWA.** Sześć drużyn bokserskich częstochowskiej A klasy ruszyło ub. niedzieli do boju o tytuł mistrza — Stal Raków, (d. Dom Kultury), która zdobyła mistrzostwo w ub. r. Warta - Włókniarz Związkowiec (d. Brygada), oraz beniaminek Skra z Częstochowy, a z Kielc Stal — Ludwików oraz Gwardia.

Pierwszej niedzieli zanotowano dwie niespodzianki. Ludwików zdołał zaledwie zremisować u siebie z Wartą—Włókniarzem 8:8. Największą jednak sensacją było zwycięstwo 9:7 ósemki Związkowca nad ósemką zeszłorocznego mistrza.

**Rewelacją jest forma Związkowca** (d. Brygada), który w sezonie ubiegłym nie odgrywał żadnej roli, obecnie jednak, skonsolidował skład i — jak widać — ma zamiar odebrać Stali Raków tytuł mistrzowski.

Nadchodzącej niedzieli 11 bm. Związkowiec walczyć będzie z Ludwikowem w Kielcach a w Częstochowie spotkaja się: Włókniarz — Warta z Gwardią Kielce oraz Skra ze Stalą Raków.

* * *

### LIGOWY ŁKS - WŁÓKNIARZ ZAWITA DO CZĘSTOCHOWY.

CZĘSTOCHOWA. W piątek 9 bm. wystąpi w Częstochowie ligowa jedenastka ŁKS - Włókniarz, której przeciwnikiem będzie Związkowiec.

### POMORSKI OZPN BĘDZIE MIAŁ KOMISARZA

WARSZAWA. Niezadowolone z decyzji niedopuszczenia Brdy do rozgrywek o wejście do II ligi władze Pomorskiego Związku Piłki Nożnej podały się gremialnie do dymisji.

Jak się dowiadujemy zarząd PZPN przyjął do wiadomości dymisję władz okręgowych i w najbliższym czasie wyznaczy ze swej strony komisarza, który będzie prowadził agendy okręgu do czasu zwołania walnego zebrania.

POZPN poniesie karę, chociaż ostatecznie o wejście do II ligi gra Brda.

### TRENERZY WĘGIERSCY PRZYJADĄ JESZCZE W TYM SEZONIE

WARSZAWA. Zarząd PZPN wysyła w tym tygodniu prowizoryczne umowy do trenerów węgierskich i po ich zatwierdzeniu, sprawa przyjazdu dwóch trenerów do Polski będzie tylko kwestią dni.

### CZECHOSŁOWACJA II — POLSKA II W POZNANIU

WARSZAWA. Zarząd PZPN powziął na ostatnim posiedzeniu uchwałę rozegrania spotkania międzypaństwowego drugich drużyn — CSR — Polska w Poznaniu, w dniu 30 października. Spotkanie będzie rozegrane na boisku Warty.

### KLASA A OKR. KIELECKIEGO

KIELCE. Po pierwszej niedzieli, która przyniosła trzy remisy rozegrano dalsze spotkania o mistrzostwo Kiel. Kl. „A".

W Skarżysku gościł beniaminek kl. „A" Ludwików-Stal z Kielc. Spotkał się on z Ruchem, ulegając mu w stosunku 2:1 (2:0). Ruch wygrał zasłużenie będąc przez cały czas zawodów drużyną lepszą.

Ognisko-Zeork zmierzyło tym razem swe siły z drugim benjaminkiem kiel. „A" klasy Gwardią w Jędrzejowie. Zeork mimo iż wystąpił do tego spotkania z 3-ma rezerwowymi, odniósł zasłużone zwycięstwo 3:1 (1:0).

Kielecka Spójnia-Tęcza gościła u siebie skarżyskowską drużynę Stal-Granat. I tutaj zasłużone zwycięstwo odniosła drużyna Skarżyska 2:1 (0:1), będąc przez cały czas zawodów drużyną bezwzględnie lepszą. Z Granatu na najwyższą notę zasłużyli: zdobywca obu bramek Kapralski oraz Józiak, w Tęczy zaś Korbel.

Następne mecze mistrzowskie rozegrane zostaną dopiero 18-go bm. Zmierzą się: Granat — z Zeorkiem, Ruch ze Stalą w Starachowicach, SKS Sandomierz z Gwardią w Jędrzejowie i Tęcza z Ludwikowem.

## Juniorzy Brna przyjeżdżają do Polski dopiero w październiku br.

**KRAKÓW. Kierownictwo drużyny juniorów Brna zawiadomiło krakowski OZPN, iż wobec nie otrzymania na czas wiz wyjazdowych, mogą oni przyjechać do Polski na trzy spotkania, z juniorami Krakowa, Warszawy i Łodzi, dopiero w pierwszych dniach października br.**

### GWARDIA WISŁA MISTRZEM PŁYWACKIM OKRĘGU KRAKOWSKIEGO.

**KRAKÓW.** Onegdaj zakończyły się letnie mistrzostwa pływackie okręgu krakowskiego w klasie drugiej i trzeciej. W punktacji ogólnej wszystkich trzech klas pierwsze miejsce zajęła „Gwardia-Wisła" 1315 pkt. przed Ogniwem-Cracovią 1053 pkt., Ogniwem-Bielsko 618 pkt. i AZS-Kraków 155 pkt.

# Bułgarzy zbierają plony pracy węgierskiego trenera

**PRAGA.** 40.000 widzów przyszło na stadion Masarykowy na Strahovie w przekonaniu, że oklaskiwać będą nowe zwycięstwo piłkarzy czechosłowackich nad Bułgarami. Jedenastkę CSR wbiegającą na boisko witały huraganowe oklaski. — 90 minut później z trybun rozległy się przeciągłe gwizdy. Rozczarowana, zawiedziona publiczność żegnała nimi wybrańców kapitana sportowego.

Czechosłowacy ponieśli nieoczekiwaną, ale zasłużoną porażkę. Bodaj nigdy jeszcze w meczu międzypaństwowym nie ujawnili tak beznadziejnie słabej formy, powolności graniczącej ze ślamazarnością, zupełnego braku decyzji w gorących sytuacjach podbramkowych. Najgorzej wypadła piątka napadu. Wielki Bican, którym tak zawsze zachwycała się Praga, zbierał tym razem gwizdy za swe nieudolne zagrania. Niedzielny jego występ trzeba potraktować jako donośny sygnał, że gwiazda Bicana w szybkim tempie blednie. Kares, który objął w 15 min. drugiej połowy szybszego Bicana, był przynajmniej szybszy, choć i jemu daleko do miana prawdziwego kierownika ataku.

Równie słaby, a może nawet gorszy niż Bican, był lewoskrzydłowy Simansky. Stosunkowo najlepiej spisywała się para łączników Pazicky — Preiss choć i jej brakło zdecydowania i precyzji. Hlavacek, który zaczął mecz z rozmachem, po kontuzji odniesionej w pierwszym kwadransie, znacznie obniżył loty.

W trójce pomocników doskonałe momenty miał Menclik, obydwaj jego koledzy nie wybijali się jednak nad poziom cotygodniowej szarzyzny ligowej. Do obrońców i bramkarza można mieć pretensje za trzecią bramkę.

Najlepszym piłkarzem znanym prażanom z bojów ligowych był Laskov. Cóż — kiedy prowadził on atak przeciwników! Laskov jest Bułgarem, przebywa na studiach w Bratysławie i rzecz prosta występował w swych barwach narodowych. Jeszcze jednego piłkarza klubów czechosłowackich rozpoznała publiczność w zespole bułgarskim. Był nim Bozkov, b. gr. Kladna lewoskrzydłowy reprezentacji bułgarskiej. I on przydałby się w drużynie czechosłowackiej...

Bułgarzy zbierają owoce sumiennej pracy swego trenera, Węgra Hajdu. Zademonstrowali skuteczny, szybki futbol, oparty o nienaganne wyszkolenie techniczne i świetne warunki fizyczne. Goście stosowali chętnie twardą ostrą grę. Walczyli nieustępliwie, z werwą i szybkością, której pozazdrościć im mogą bardziej renomowane zespoły.

Świetny był bramkarz Sokołov, lewy pomocnik Mencev, w napadzie obok Laskova i Bozkova wybijał się prawy łącznik Spasov.

Gospodarze mieli w drugiej połowie więcej z gry, akcje ich jednak rozłaziły się jak bibuła w wodzie, w niekończących się podaniach i nawrotach do koronkowej, efektownej ale nieskutecznej kombinacji. Bułgarzy zagrali poprawnym systemem WM, urozmaicając go zmianami w ustawieniu napastników, tak że momentami defensywa czechosłowacka przeżywała chwile niemałego chaosu.

W 18 min. usunięty został za grę faul lewy łącznik Stankov.

Serię bramek otworzył w 40 min. Laskov, w 56 Spasov podwyższył wynik na 2:0, 6 min. później Marko uzyskał jedyną bramkę dla Czechosłowacji a wynik ustalił w 87 min. Cilanov.

Sędziował Kamaras (Węgry).

Drużyny wystąpiły w składach:

**Bułgaria:** Sokołov, Ormandjev, Apostolov, Petkov, Dimcev, Mencev, Milanov, Spasov, Laskov, Stankov, Bozkov.

**CSR:** Jonak, Kocourek, Vedral, Trnka, Marko, Menclik, Hlavacek, Pazicky, Bican (Kares), Preis, Simansky.

W Sofii walczyły drugie drużyny 35.000 widzów emocjonowało się piękną grą, w której Czechosłowacy byli lepsi technicznie, ale ustępowali gospodarzom, tak jak w Pradze, szybkością i bojowością. Mieli oni dobrego bramkarza, wyrównaną parę obrońców, w pomocy wybijał się Sitorov, a w napadzie Chronov i Dimitrov. Wynik końcowy 1:1 (1:1) był sprawiedliwym rezultatem wysiłków obu drużyn.

I ten mecz prowadził obiektywnie Węgier Dorogi.

**Czechosłowacja grała w zestawieniu:** Havlicek, Venglar, Svoboda I, Ipser (Benedikovic), Vican, Hanke, Kokstein, Hemele, Tegelhof, Srsen (Svoboda II), Pesek.

**Bułgaria:** Guerenski, Velev, Kleva, Patev, Sotirov, Christov, Athimov, Dimitrov, Kardasev, Chronov, Stefanov.

Prowadzenie dla CSR uzyskał Kokstein, wyrównał Stefanov.

Stan.

# Skład Poznania na mecz ze Śląskiem

POZNAŃ. Kapitan sportowy POZPN-u ustalił następujący skład reprezentacji Poznania na niedzielny mecz o puchar Kałuży z reprezentacją Śląska: Krystkowiak (Warta), Tomiak (Kolejarz), Pyda (Warta), Sobkowiak (Kolejarz) — rez. Wojciechowski I (Kolejarz), Słoma, Tarka (obaj Kolejarz), Skrzypniak (Warta), Groński (Warta), Kołtuniak, Anioła, Czapczyk, Białas (wszyscy Kolejarz), Smólski (Warta) — rez. Wojciechowski II (Kolejarz).

R. — 033733

# Smoczyk w Bytomiu

## Ostatni akord ligi żużlowej

**BYTOM.** W najbliższą niedzielę na nowym torze żużlowym w Bytomiu odbędzie się zaległy mecz I Ligi Żużlowej pomiędzy LKM Unia Leszno, RKM Budowlani Rybnik i Polonią Ogniwo Bytom. LKM i RKM meczem tym zakończą swe tegoroczne występy w I Lidze Żużlowej, natomiast Polonii pozostanie jeszcze do rozegrania mecz z PKM Ogniwo Warszawa i Skrą Związkowcem Warszawa.

Aktualna tabelka I Ligi Żużlowej przedstawia się następująco:

| | | | |
|---|---|---|---|
| 1. LKM Unia Leszno | 3 | 9 | 74 |
| 2. KM Ostrów | 3 | 6,5 | 53 |
| 3. RKM Budowlani Rybnik | 3 | 6 | 47 |
| 4. Polonia Ogniwo Bytom | 2 | 5,5 | 39 |
| 5. PKM Ogniwo Warszawa | 2 | 5 | 31 |
| 6. Unia Olimpia Grudziądz | 3 | 4.5 | 40 |
| 7. Ogniwo Łódź | 3 | 4 | 46 |
| 8. Motoklub Rawicz | 2 | 4 | 44 |
| 9. Skra Związkowiec W-wa | 2 | 3.5 | 32 |

Nie powinno ulegać wątpliwości, że tytuł mistrzowski przypadnie w r. b. drużynie Smoczyka, Olejniczaka, Woźniaka i Andrzejewskiego. W dotychczasowych trzech meczach LKM Leszno nie stracił ani jednego punktu i nie powinien zawieść w Bytomiu. Wprawdzie z Rybnika dochodzą nas głosy o doskonałej formie Dziury, wprawdzie RKM ma w swojej drużynie reprezentanta Polski Dragę, wprawdzie zespół rybnicki zawsze jest groźny na torach śląskich, jednak... wiemy że, Smoczyk dał sobie radę nawet z „magicznym torem" w Roterdamie i wiemy też, że Olejniczak jest jednym z filarów żużlowej reprezentacji Polski.

Wykluczając możliwość niespodzianek (maszyny!) już dziś możemy twierdzić, że Smoczyk w trzech swoich startach zdobędzie w Bytomiu 9 pkt Olejniczak przyrzucić powinien do tego 7—8 pkt Tak więc nawet 3 pkt zarobione przez Woźniaka wystarczą leszczyniakom do zwycięstwa i do zdobycia mistrzostwa Ligi bez przegranego meczu!

O drugie miejsce i 2 pkt. meczowe toczyć się będzie w Bytomiu zacięta walka pomiędzy RKM i Polonią. Polonia, która w pierwszych dwóch meczach straciła zaledwie ½ pkt. remisując (bez Jankowskiego) w Grudziądzu z Olimpią, ma mniejsze szanse. Termin meczu koliduje niestety z ostatnią eliminacją wyścigowych mistrzostw Polski w Warszawie, tak że nie wiadomo, czy w drużynie Polonii będzie mógł wystartować Jankowski przygotowujący do wyścigu warszawskiego fabryczną SHL 125 ccm. Ponadto mecz w Bytomiu odbędzie się na „Japach", co również zmniejsza szanse Polonii, która w wyniku losowania otrzymała tylko jednego „Japa" W dodatku „Jap" Polonii został jej dostarczony dopiero w ostatnich dniach, przez co zawodnicy bytomscy pozbawieni byli możliwości treningu. Z koleżeńską pomocą przyszedł Polonii warszawski PKM pożyczając na niedzielę swego „Japa", co jednak całkowicie sprawy nie rozwiąże... Tak więc RKM przypuszczalnie wywiezie z Bytomia 2 pkt. i zakończy tegoroczne rozgrywki z ogólnym dorobkiem 8 pkt.

W dalszych meczach PKM powinien uporać się z drużyną Ostrowa. W meczu tym łódzkiemu Ogniwu przypadnie rola dostarczyciela punktów, tak że Ostrów zyskawszy 2 pkt. i wzbogacając swój stan punktów do 8,5 może liczyć na dobre miejsce w tabeli. Skra Związkowiec ma duże szanse w meczu z Olimpią, ta zaś powinna być lepszą od Motoklubu Rawicz osłabionego brakiem Nowackiego, który po czerwcowej kontuzji przebywa jeszcze w szpitalu. Szanse Rawicza osłabia w dodatku spadek formy Siekalskiego, jaki obserwowaliśmy w meczu Polska A — Polska B w Warszawie.

O ostatecznej klasyfikacji zadecyduje mecz PKM — Skra — Polonia. Zwycięstwo PKM może mu zapewnić vicemistrzostwo Ligi. Skra ma niemal zapewnione III miejsce, o wszystkim zadecyduje Polonia. Jeżeli udałoby się bytomiakom zyskać w tym meczu 2 pkt. to w razie zwycięstwa Skry może ona zostać vicemistrzem Ligi spychając PKM na III miejsce, jeżeli natomiast PKM zajmie I miejsce w meczu przed Polonią, to Skra musiałaby zadowolić się dopiero V miejscem!

Tak więc 100 proc. niemal mistrzem Ligi jest już LKM Leszno. Największe szanse na zajęcie II —III miejsca mają PKM i Skra, chociaż teoretycznie pretensje do tej lokaty mogą mieć Ostrów i... Polonia. IV — VI miejsca powinny podzielić między sobą Ostrów, RKM i Polonia. Łódź i Rawicz są już bezspornymi kandydatami do spadku z I Ligi, bo nawet zwycięstwo w ostatnich meczach nie pozwoli im wyprzedzić pozostałych drużyn. Olimpii powinno przypaść VII miejsce i tylko w razie zwycięstwa nad Skrą i Rawiczem mogłaby wysunąć się na VI miejsce.

To są jednak rozważania teoretyczne — niespodzianek w sporcie bywa wiele, a zwłaszcza w sporcie motocyklowym...

Pik.

# Skonecki zwycięża Cobzuca w mistrzostwach tenisowych Węgier

**BUDAPESZT.** W dalszym ciągu międzynarodowych mistrzostw Węgier, w których biorą udział tenisiści polscy, rozegrali oni następujące spotkania:

Jędrzejowska wygrała z Justis 7:5, 6:1, kwalifikując się tym samym do półfinału, w którym spotka się ze zwyciężczynią gry Hidassy (Węgry)—Stancescu (Rumunia).

W grze pojedyńczej mężczyzn, dobrze usposobiony, Skonecki pokonał trzecią rakietę Rumunii Cobzuc'a 6:1 6:3. Piątek z trudem pokonał Brendusa (Węgry) 7:5, 1:6, 7:5.

Największą sensacją dnia była porażka znanego tenisisty węgierskiego Adama z nieznanym Szentpeteri (Węgry) 6:2, 3:6, 7:5.

Z pozostałych gier na wyróżnienie zasługuje spotkanie Krejcik (CSR) — Vac (Węgry) 8:6, 6:4 i Miskova (CSR) — Peterdi 3:6, 6:1, 6:2.

# Lekkoatleci Bułgarii

## równorzędnymi przeciwnikami Czechów

**SOFIA.** (tel. wł.) W ub. sobotę i niedzielę rozegrany został w Sofii międzypaństwowy mecz lekkoatletyczny mężczyzn i kobiet CSR — Bułgaria. W punktacji ogólnej Czechosłowacja wygrała obydwa spotkania: mężczyźni zwyciężyli 72:54 — kobiety 20:17.

**Wyniki techniczne: Mężczyźni 100 mtr.** 1. Kolev (B) 10,7 sek., 2. Gavrilov (B) 10,9. 3. Mnuk (CSR) 11,1 sek. 4. Mrazek (CSR) 11.3. Rezultat Koleva jest nowym rekordem Bułgarii. **10.000 mtr.** 1. Zatopek (CSR) 30,30,8 min. 2. Grigorew (B) 33,04,6 min. 3. Augustin (CSR) 33,07 min. **400 PŁOTKI.** 1. Moravec (CSR) 56 sek. 2. Takev (B) 58,1 sek. 3. Pavilin (B) 60,3 sek. **SZTAFETA 4 x 400 mtr.** 1. CSR (Maly, Podebrad, Morawec, Winter) 3,22,6 min. 2 Bułgaria 3.27,6 (nowy rekord Bułgarii) **SKOK WZWYŻ.** 1. Georgiew (B) 184 cmtr. 2. Kolouch (CSR) 184 cmtr. 3. Kancew (B) 180 cmtr. **MŁOT.** 1. Dadek (CSR) 51.50 mtr. 2 Popow (B) 48,65 mtr. (nowy rekord Bułgarii) 3. Kypta (CSR) 46.05. **KULA:** 1. Kalina 14,59 mtr. 2. Jirout (CSR) 14.28 mtr. 3. Kozarew (B) 13, 19 mtr. **1500 MTR:** 1. Winter (CSR) 4,04,2 min. 2. Slavicek (CSR) 4,05 min. 3. Grigorew (B) 4.08.8 min. (nowy rek. Bułgarii). **TYCZKA:** 1. Saxa (CSR) 3,80 mtr. 2. Krejcar (CSR) 3.60 mtr. 3. Bcwaro (B) 3,40 mtr. **DYSK:** 1. Mudra (CSR) 44.07 mtr. 2. Kypta (CSR) 40.37 mtr. 3. Radivensky 39,74 mtr. **SKOK W DAL** 1 Fikejz (CSR) 715 cmtr. 2. Mrazek (CSR) 682 cmtr. 3. Savcrow (B) 638 mtr. **TRÓJSKOK:** 1. Dagarow (B) 14.07 mtr. 2. Penck (CSR) 13,85 mtr. 3. Kancew (B) 13,42 mtr. **400 MTR.:** 1. Morawec (CSR) 49.7 sek. 2. Matilian (B) 50,2 sek. (nowy rek. Bułg.) 3 Necew (B) 50,8 sek. 4. Maly (CSR) 50,9 sek. **SZTAFETA 4 x 100 MTR.:** 1. Bułgaria (Necew, Gawrilon, Iwanow, Kolev) 42,7 sek. — nowy rekord Bułgarii. 2. CSR 43,3 sek.

**KOBIETY: 100 mtr.** 1. Sicnerowa (CSR) 12,4 sek. 2. Berkowa (B) 13.00 (nowy rek. Bułgarii). 3. Hiklowa (CSR) 13.2 sek. **KULA:** 1. Machackowa (CSR) 12,56 mtr. 2. Kcmarkowa (CSR) 12,51 mtr. 3. Menkowa (B) 12,40 mtr. (nowy rek. Bułgarii). **DYSK:** 1. Stachowiczowa (CSR) 37,94 mtr. 2. Jongrowa (CSR) 36,93 mtr. 3. Nonkowa (B) 35.35 mtr. **800 MTR.:** 1. Kuzmanowa (B) 2,35,8 min. 2. Christova (B) 2,37,5 min.

# Viceleader remisuje w Bielsku

**REPREZENTACJA PODOKRĘGU — ZZK POZNAŃ 3:3 (1:1).**

**Bielsko.** Mimo dnia powszedniego na stadionie ZKS Ogniwo Bielsko, zgromadziło się 6000 widzów, by być świadkami spotkania wiceleadera I Ligi Państwowej z reprezentacją Podokręgu Zawody rozegrano w ramach jubileuszu 25-lecia Podokręgu Bielsko Biała.

Składy drużyn: **ZZK:** Gołębiowski, Wojciechowski, Sobkowiak, Chudziak Tarka, Słoma, Kołtuniak, Białas, Czapczyk, Anioła, Polka rez Zięba i Wojciechowski II. **Podokręg:** Buja, Pysz, Talik, Stec, Obtułowicz, Waliczek, Śliwa, Ruda, Mącznik, Mandok, Waś.

Drużyna ZZK zaprezentowała się w Bielsku z jak najlepszej strony. Poznaniacy nie bawili się w zawiłe kombinacje, zdobywając szybko teren celnie adresowanymi podaniami. Trójka środkowa ZZK Białas, Czapczyk i Anioła, pokazała piłkarzom Bielska jak należy grać w ataku. Składne kombinacje, zmiany pozycji i zaskakujący strzał, zaimponowały licznie zebranej publiczności Środkowy pomocnik Tarka, gra doskonale tak w ofensywie jak i w defensywie, w czym dzielnie mu sekundowali obaj boczni pomocnicy. Z obrońców Sobkowiak był lepszy od współpartnera.

Wynik remisowy jest bez wątpienia dużym sukcesem Podokręgu. Drużyna gospodarzy grała dobrze we wszystkich liniach, szwankowały nieco skrzydła. Najlepiej zagrali Mandok, Buja, Talik, Stec, Pysz, Obtułowicz, Dalsza klasyfikacja, Ruda, Waliczek, Mącznik, Śliwa i Waś.

Prowadzenie zdobyli w 28 min. gry kolejarze ze strzału Anioły. W 43 minucie gry ładne podanie Rudy do Wasia przejmuje Mandok i z trudnej pozycji zdobywa wyrównującą bramkę.

Po przerwie pierwsze minuty gry należą do Podokręgu, efektem czego jest zdobycie 2-ej bramki przez Mącznika po otrzymaniu piłki od Śliwy. Goście zwiększają tempo i wyrównują przez Białasa, który w zamieszaniu podbramkowym przytomnie skierował piłkę do siatki.

Podokręg zdobywa jeszcze raz prowadzenie z rzutu wolnego strzelonego z 18 m. przez Pysza W minutę później sędzia dyktuje rzut karny za zatrzymanie piłki ręką, który Czapczyk zamienia w trzecią i wyrównującą bramkę.

Zawody prowadził ob. Dabrowski.

**GŁÓWNE UROCZYSTOŚCI JUBILEUSZOWE PODOKRĘGU BIELSKO-BIAŁA.**

**Bielsko.** Główne uroczystości jubileuszowe Podokręgu Bielsko - Biała, odbędą się dnia 11 września z następującym programem. Godz. 10 akademia w salach Strażnicy Miejskiej. Po południu na stadionie ZKS Ogniwo o godz. 15.30 rozegrany zostanie finał juniorów o puchar Podokręgu. O godz. 16.30 przedefilują na boisku wszystkie drużyny piłkarskie Podokręgu. Dla drużyny, która najsprawniej i najliczniej wypadnie w defiladzie Podokręg ufundował specjalną nagrodę.

Bezpośrednio po defiladzie, reprezentacja Podokręgu rozegra spotkanie z Gwardią Wisła Kraków. Wisła wystąpi do tych zawodów w pełnym składzie z Graczem, dla którego Zarząd Podokręgu uzyskał zgodę PZPN na zawodowanie w tym dniu. (sl)

**STAL KATOWICE — OGNIWO BIELSKO.**

**Bielsko.** W sobotę, dnia 10 bm. w sali strzelnicy miejskiej ósemka bokserska Stali (Baildon) Katowice zmierzy się z pięściarzami Ogniwa Bielsko. Goście wystąpią do tych zawodów w pełnym składzie z Suszką, Wajsem, Urbaniakiem i Drapałą na czele. Duże zainteresowanie wywołuje pojedynek Dobiji z Urbaniakiem.

# Poznańska kl. A

**POZNAŃ.** Trzecia niedziela rozgrywek poznańskiej klasy A przyniosła szereg niespodzianek. Do największej należy zaliczyć przede wszystkim przegraną na własnym boisku poznańskiej Stali z jej imienniczką z Zielonej Góry Druga, mniejszego kalibru sensacja to porażka również na własnym gruncie Budowlanych z Chodzieży z kępińskim Kolejarzem.

Niespodzianką do pewnego stopnia był również wynik remisowy, kaliskiej Gwardii z poznańską Spójnią w Poznaniu, wskutek czego Gwardia po utracie cennego punktu oddała prowadzenie w tabeli grupy I-szej Budowlanym poznańskim.

Nieoczekiwanie wysokie zwycięstwo odniosły rezerwy Warty nad beniaminkiem A-klasy wrzesińską Spójnią. Zawiodła poza tym swoich zwolenników drużyna Ogniwa poznańskiego (dawna Legia), która oddała dwa cenne punkty poznańskiej Gwardii (dawny Luboński) W drużynie Ogniwa zawiódł przede wszystkim atak, w którym znany przed wojną i popularny bardzo gracz Legii M...ejewski był najsłabszym zawodnikiem.

Wyniki:

Spójnia (Kal) — Kolejarz (Grodz.) 4:1

Gwardia (Kal) — Spójnia (Poz) 1:1

Warta I b — Spójnia (Wrzes) 8:1

Stal (Ziel. Góra) — Stal (Poz) 2:1

Kolejarz (Jar) — Kolejarz (Gost) 2:0

Kolejarz (Raw) — Polonia (Poz) 1:0

Budowlani (Chodz' — Kolejarz (Kęp) 0:1

Budowlani (Poz) Admira (Kęp) 0:1

Kolejarz (Lesz) — Kolejarz (Gorzów) 5:0.

Gwardia (Lub) — Ogniwo 5:3.

| GRUPA I | gry | pkt. | st. br. |
|---|---|---|---|
| 1. Budowlani Poz. | 3 | 6 | 10:2 |
| 2. Gwardia Kal. | 3 | 5 | 11:1 |
| 3. Spójnia Kal. | 3 | 5 | 11:6 |
| 4. Warta Ib | 3 | 4 | 11:4 |
| 5. Kolejarz Kęp. | 3 | 4 | 7:5 |
| 6. Budowlani Ch. | 3 | 4 | 4:4 |
| 7. Kolejarz Gr. | 3 | 2 | 7:12 |
| 8. Spójnia Wrz | 3 | 1 | 5:16 |
| 9. Spójnia Poz. | 3 | 1 | 2:9 |
| 10. Admira | 3 | 0 | 2:10 |

| GRUPA II | gry | pkt. | st. br. |
|---|---|---|---|
| 1. Kolejarz Lesz. | 3 | 6 | 14:2 |
| 2. Kolejarz Jar. | 3 | 6 | 9:2 |
| 3. Kolejarz Raw. | 3 | 5 | 2:0 |
| 4. Gwardia Lub. | 3 | 4 | 10:8 |
| 5. Kolejarz Gost. | 3 | 3 | 3:3 |
| 6. Stal Z. G. | 2 | 2 | 3:5 |
| 7. Stal Poz. | 3 | 2 | 4:7 |
| 8. Ogniwo Poz. | 2 | 2 | 3:6 |
| 9. Polonia Poz. | 3 | 0 | 2:3 |
| 10. Kolejarz Gorz | 3 | 0 | 2:10 |

# Szczecin leaderem rozgrywek o puchar Ziem Zachodnich

WROCŁAW. W tegorocznych rozgrywkach o puchar Ziem Odzyskanych biorą udział reprezentacje okręgów: Dolnośląskiego, Szczecińskiego, Gdańskiego i Olsztyńskiego.

Reprezentacja Pomorskiego OZPN, która początkowo zgłosiła swój udział, po rozegraniu pierwszego spotkania pucharowego wycofała się z dalszych rozgrywek.

Po dotychczasowych spotkaniach tabelka rozgrywek o puchar Ziem Zachodnich przedstawia się następująco:

| | | | |
|---|---|---|---|
| 1) Szczecin | 1 | 2 | 3:1 |
| 2) Dolny Śląsk | 2 | 2 | 6:5 |
| 3) Olsztyn | 2 | 2 | 4:6 |
| 4) Gdańsk | 1 | 0 | 1:2 |

W nadchodzącą niedzielę rozegrane zostaną dwa dalsze spotkania pucharowe. W Olsztynie tamtejsza reprezentacja grać będzie ze Szczecinem, a w Gdańsku Wybrzeże grać będzie z Dolnym Śląskiem.

Ostatni mecz pierwszej rundy rozgrywek o puchar Ziem Zachodnich Szczecin — Gdańsk, odbędzie się 2 października. Druga runda rozgrywek pucharowych odbędzie się w roku przyszłym.

# Duńczyk Peitersen wygrywa criterium

**WARSZAWA.** Ponad 30 tys. widzów zebrało się we wtorek w Al. Niepodległości wzdłuż trasy międzynarodowego wyścigu kolarskiego zorganizowanego przez PZKol.

Wyścig rozegrano na dystansie 100 km., z 10 lotnymi finiszami Uczestniczyło w nim 24 kolarzy, z 7-miu państw. Z ekip zagranicznych, które brały udział w Tour de Pologne, zabrakło na starcie wyścigu jedynie reprezentantów Anglii i Rumunii. Wśród 24 startujących było zaledwie dwu kolarzy polskich: **Rzeźnicki i Grynkiewicz.** Obaj oni zresztą nie odegrali większej roli w wyścigu.

Bezpośrednio po starcie zainicjowali ucieczkę Duńczycy Ammentorp i Hansen i zdecydowanie prowadzili przez kilka okrążeń.

1. lotny finisz wygrał Ammentorp, przed Hansenem i swym rodakiem Peitersen'em Po tym finiszu od pozostałej grupy zawodników urywa się 7-miu dalszych kolarzy, którzy tworzą czołówkę aż do 60 km. Są to: Wittek (Polonia francuska), Locatelli (Włochy), Alix i Lemay (Francja), Jorgensen (Dania), Castellano (Szwajcaria) i Bohdan (CSR). Oni też rozgrywają pięć dalszych finiszy, między sobą.

W 2 finiszu: 1 Wittek, 2. Ammentorp 3 Bohdan

W 3 finiszu: 1. Ammentorp, 2. Lemay, 3. Wittek.

W 4 finiszu: 1 Ammentorp, 2. Peitersen 3 Lemay.

W 5 finiszu: 1. Ammentorp. 2 Wittek, 3. Lemay.

W 6. finiszu: 1 Ammentorp, 2. Peitersen, 3. Wittek.

Wittek, nadający wraz z Ammentorpem i Peitersenem ton wyścigowi, zdobył sobie wielką sympatię wśród widzów, którzy go bardzo żywo dopingowali.

Po 60-ciu km grupa 2-ga dogoniła czołówkę. Zawodnicy niedługo jednak jechali razem, gdyż już po siódmym finiszu, wygranym przez Lemay'a przed Garnier'em i Wittkiem, do przodu wysunęli się Lemay i Locatelli W następnym okrążeniu dołączają się jeszcze do nich Peitersen, Riegert i Castellano. Dwaj pierwsi odegrali teraz główną rolę w wyścigu, dystansując Ammentorpa, który prowadził dotychczas różnicą 12 pkt.

8 finisz wygrał Lemay, przed Peitersenem i Castellano, 9. finisz: Peitersen, przed Lemay'em i Locatellim. ostatni zaś ponownie Peitersen, przed Lemay'em i Riegert'em. Na końcowych okrążeniach druga grupa wyraźnie zwiększyła tempo, zbliżając się do pierwszej, lecz do połączenia się, zabrakło jej około 20 sek.

**Końcowa klasyfikacja wyścigu:**

1. Peitersen (Dania) — 32 pkt., czas 2:37:30.
2. Lemay (Francja) — 30 pkt.
3. Ammentorp (Dania) — 30 pkt.
4. Wittek (Polonia francuska) — 20 pkt.
5. Locatelli (Włochy) — 8 pkt.

Rzeźnicki zajął 10-te miejsce, mając 2 pkt., które zdobył zajmując 4-te miejsce w 1-szym finiszu lotnym. Wyścig ukończyło 14-tu zawodników. Zwycięzca otrzymał rower wyścigowy włoskiej firmy „Benetto".

# Oferta hokeistów Gottwaldowa

**KATOWICE.** Budowa „Torkatu" odbiła się już głośnym echem zagranicą.

W tych dniach sekcja hokejowa ZS Stal Katowice otrzymała od czeskiej drużyny „Sokol" Gottwaldowo propozycję rozegrania dwóch spotkań z okazji otwarcia sztucznego lodowiska

Czechosłowacy byliby skłonni rozegrać pierwszy mecz z hokeistami „Stali", drugi mecz natomiast z reprezentacją Śląska względnie południowej Polski.

Warunki, jakie stawiają Czesi są dogodne i prawdopodobnie „Stal" Katowice zaprosi drużynę „Sokol" Gottwaldowo na otwarcie Torkatu.

Nie od rzeczy będzie, jeżeli przypomnimy w tym miejscu, że drużyna „Sokol" Gottwaldowo jest właściwie reprezentacją Brna i wygrała z Kanadą w stosunku 4:3, ze Stanami Zjednoczonymi 4:2, a na turnieju międzynarodowym w Witkowicach pokonała Austrię 3:1.

Ponadto Czechosłowacy proszą o skontaktowanie ich z klubami hokejowymi w Krynicy, Krakowie, Siemianowicach, Lublinie i Warszawie.

**BEMÓWNA NIE BĘDZIE OPEROWANA.**

Mistrzyni Polski w stylu dowolnym Bemówna wyszła przed kilkoma dniami ze szpitala w Szarleju. Okazało się że operacja kręgosłupa, której zamierzała się poddać Bemówna, jest zbędna.

Lekarze stwierdzili, że pewne ścieranie się dwóch kręgów w kręgosłupie Bemówny powoduje ucisk na system nerwowy całego organizmu, lecz po dłuższym odpoczynku Bemówna powróci do zdrowia

Rzecz ciekawa, że przez długi okres czasu Bemówna uważała chorobę swoją za reumatyzm.

**Wiesław Kaczmarek**

# Mój przyjaciel Imre Nemeth

„Zis" pędził na złamanie karku. Wskazówka tachometru dawno już opadła w dół, konspirując w ten sposób szybkość stanowczo przekraczającą dozwoloną granicę. Wjeżdżaliśmy właśnie na ulice Katowic, gdy siedzący obok mnie lekko łysawy, ale młody jeszcze blondyn zauważył:

— Nie wiem czy zdążymy na czas, ale to jest pewne, że pobiliśmy już jeden rekord — ten szofer odrobił chyba całe spóźnienie 30 godzinnej jazdy pociągiem. Obawiam się jednak, że mimo to nie wygramy dziś żadnej konkurencji — dokończył z prowokującym uśmiechem.

— Żadnej? zaoponowałem — nawet młota?

— Nawet młota! — odpowiedział, stanowczo — pan nie wie jeszcze, że jestem najbardziej chyba pechowym zawodnikiem.

* * *

Istotnie nie wiedziałem, ale nie było już czasu na pytania, bowiem gwałtowny wstrząs i zgrzyt hamulców oznajmił, że znajdujemy się na miejscu. Na miejscu — oznaczało w tym wypadku stadion Pogoni katowickiej, na którym odbyć się miały pierwsze po wojnie zawody lekkoatletyczne z udziałem Węgrów.

Mój sąsiad zeskoczył z platformy wozu ostatni. Nim skierował się jednak do szatni, podszedł do kierowcy i gorąco ścisnął mu dłoń.

— Imre Nemeth — powiedział wyraźnie przedstawiając się.

W godzinę później słabe oklaski widowni kwitowały jego zwycięski rzut 48,93 m. Kozubek nie rzucał gorzej, ale 16 czerwca 1946 r. przeciwnikiem Nemetha był nie on a Gierutto, Imre powinien więc mówić raczej o szczęściu...

— A jednak mam diabelnego pecha — upierał się wieczorem, po zawodach, gdy przypomnieliśmy jego pesymistyczne przewidywania — Przynajmniej nie opuszczał mnie od chwili, gdy pierwszy raz znalazłem się na boisku. A było to tak...

W sierpniu 1936 roku 18-letni wówczas Imre Nemeth podzielał w zupełności rozgoryczenie sportowców Budapesztu, którzy nie mogli darować olimpijskich porażek piłkarzom i lekkoatletom węgierskim. Imre zawrzał żądzą rewanżu.

Piłkę nożną lubił bardzo, próby kariery sportowej na tym polu skończyły się jednak fatalnym niepowodzeniem. W decydującym meczu swej szkolnej drużyny, Imre zawalił brzydko dwie bramki. Musiał pożegnać się z godnością reprezentanta, co spowodowało zupełny rozbrat z futbolem. Na tym polu nie będzie więc mógł wziąć odwetu, na następnych Igrzyskach. Pozostawała więc lekkoatletyka. Mówiono, że Imre może zostać świetnym biegaczem.

Opinia ta utrzymywała się tak długo, dokąd Nemeth nie wystąpił na pierwszych zawodach małego klubu skupiającego młodzież przedmieścia Budapesztu. Imre biegł wówczas na 1500 m. Początkowo wszystko szło znakomicie. Długonogi blondyn pewnie prowadził mając kilkanaście metrów przewagi nad rywalami. Do mety brakowało jeszcze 300 m. Pewny zwycięstwa Nemeth rozpoczął finisz. I wtedy nastąpiła tragedia.

Pęka sznurowadło, spada gimnastyczny pantofelek, Imre wali się jak długi na bieżnię. Przez trzy następne miesiące niema mowy o bieganiu.

Na boisko przychodził jednak Nemeth niemal codziennie. Przyglądał się z zazdrością treningom swych kolegów, grabił skocznie, podnosił poprzeczki na stojakach. Gdy ból nogi mniej już dokuczał odrzucał dyski trenującym miotaczom. Sprawiało mu przyjemność, gdy bez obrotów, „z miejsca", machał dyskiem nie gorzej niż specjaliści. Wtedy postanowił spróbować szczęścia w tej dziedzinie.

— Rzuć ten dysk Nemeth — mówił kierownik klubu. — Co z ciebie będzie za miotacz. Ty nie masz zupełnie warunków na dyskobola.

Imre był innego zdania. Spotkała go kara — zabrano mu dysk.

To przekroczyło cierpliwość długonogiego sztubaka. Przygryzł wargi. Po miesiącu miał już własny nowiutenki dysk. Jakże jednak trenować bez wskazówek instruktora przy pomocy kolegów. Przez cały rok Nemeth szuka właściwego stylu.

Nie opuszcza żadnych zawodów na których startują czołowi węgierscy miotacze. Podgląda, podsłuchuje. Jesienią przekracza wreszcie 35 metrów. Teraz może się już pokazać na boisku własnego klubu.

Przyjęto go bez entuzjazmu, ale zrezygnowano również z perswazji. Nikt nie miał złudzeń. Imre jest uparty jak kozioł, nie porzuci dysku dokąd sam nie uzna, że nie ma talentu, że brak mu warunków.

— Cóż to jest 35 metrów?, ależ tak rzuca każde dziecko. Ile on jeszcze może poprawić? 5 metrów to jest szczyt jego możliwości.

Imre nauczył się jednak cierpliwości. Znosił w milczeniu wszystkie złośliwe uwagi i rzucał, rzucał, rzucał.

* * *

Skończyły się beztroskie szkolne lata. Imre był już poważnym chłopcem częściej snującym marzenia o własnym ognisku domowym, niż o karierze olimpijskiego triumfatora. Było to o tyle zrozumiałe, że w portfeliku Nemetha specjalną przegródkę zajmowała fotografia wielkookiej córy puszty.

Ale ze sportem, ze swym dyskiem Nemeth nie rozstawał się. Jak dawniej w dniach treningu zjawiał się na boisku i rzucał. Osiągał już całkiem przyzwoite rezultaty. W klubie stosunek do Nemetha nie zmienił się jednak. Uważano go nadal za nieszkodliwego maniaka, który marnuje talent biegacza. Ten milczący spór miał się skończyć najmniej przez obie strony oczekiwanym rezultatem.

Tego dnia Nemeth jak zwykle punktualnie zjawił się na boisku. Nie podejrzewał zapewne, że jego zapamiętałe ćwiczenia obrotów w kole obserwuje uważnie z małej trybunki para dobrze mu znanych oczu.

— Imre, przynieś młot — rozległo się wołanie trenujących na brzegu boiska młociarzy.

Milczenie. Nemeth nie przerywa ćwiczeń.

— Imre — brzmi rozkazujący głos.

— Przynieście sobie sami. Nie przeszkadzajcie.

— Śmieszny. Co ty robisz i poco to właściwie robisz, przynieś młot.

— Mogę go wam odrzucić. Ale tak, że przez tydzień nie znajdziecie go.

Wyprostował się. Ujął linkę młota i...

Kilkudziesięciu obserwatorów tego wyczynu wybucha wrzaskliwym śmiechem. Młot wylądował za plecami Nemetha, o parę kroków od trybuny, na której siedziała ona. Spostrzegł ją za późno. Ten śmiech.... Lepiej już było odnieść ten przeklęty młot.

Odnieść? Nie Imre schwycił go z wściekłością. Zrobił tylko jeden błyskawiczny obrót i rzucił z pasją. Śmiech zamilkł.

Ten rzut odkrył nowego Nemetha, miotacza który miał obalić wszystkie teorie znawców młota.

* * *

Po czterech miesiącach rzucał on już 46 metrów, przestał myśleć o dysku. W 1943 roku przekroczył wreszcie pięćdziesiątkę, ustanawiając wynikiem 55.43 nowy rekord Węgier. Został młociarzem.

— No dobrze, ale gdzie tu pech — spytacie.

Wówczas na boisku drugiego rzutu ona już nie widziała...

Goście węgierscy odjeżdżali z Katowic pociągiem. Żegnałem Nemetha na peronie dworcowym.

— Chyba pech skończył się — mówi z uśmiechem. Miałem szczęście poznać w Polsce wspaniałych przyjaciół. Spędziłem tu niezapomniane chwile. Przyjadę do was.

— Kiedy?

Chwila namysłu.

— To już chyba po Olimpiadzie.

Więc nie zapomniał. Wciąż marzy o rewanżu węgierskich lekkoatletów.

— Teraz czeka mnie ciężka robota. Nie będzie łatwo — dopowiedział jakby odgadując moje myśli.

* * *

— Nie było łatwo. W parę tygodni po Katowicach Nemeth startował w Oslo na mistrzostwach Europy. Zajął dopiero piąte miejsce wynikiem 50,03. Zwycięzca Szwed Erikson miał 56,44, jego rodak Johansen 53,54.

Imre wraca do Budapesztu bez sukcesu, ale z bezcenną zdobyczą — szwedzkim filmem instrukcyjnym o rzucie młotem.

Przystąpił z wściekłą pasją do treningów.

— Nie mam budowy miotacza, muszę znaleźć własny styl.

Szukał zapamiętale. Wszystkie godziny wolne od pracy zawodowej spędzał na boisku. Wieczorami oglądał swój film. Studiował go z drobiazgową dokładnością. Wreszcie — znalazł.

— Jestem gotów — oświadczył pewnego dnia prezesowi klubu. Przeprowadzono próbę. Sześć rzutów ponad 50 metrów. Odtąd systematycznie przesuwano chorągiewkę oznaczającą możliwości Nemetha. W 1947 roku na Igrzyskach Bałkańskich w Bukareszcie padł nowy rekord Węgier 57.60 metra.

* * *

Zbliżał się termin Olimpiady londyńskiej. Nemeth żył w twardej klasztornej dyscyplinie. Na dwa tygodnie przed igrzyskami w Totonvaras odbywała się ostatnia próba, ostatni egzamin węgierskich olimpijczyków. Świat dowiedział się o nich z krótkiego meldunku głoszącego, że Imre Nemeth trzydziestoletni miotacz wynikiem 59,02 ustanowił nowy rekord świata w rzucie młotem.

Nie było już żadnych wątpliwości, że po 12 latach spełnią się marzenia niefortunnego piłkarza, biegacza, dyskobola, fenomenalnego miotacza Imre Nemetha.

31 lipca 1948 roku wbrew wszystkim uczonym przepowiedniom typującym zwycięstwo Szweda Eriksona, albo Amerykanina Beneta, złoty medal olimpijski zdobył Imre Nemeth. Rzucił 56,09. Erikson był dopiero szósty.

* * *

W piątek 2 września Nemeth z drużyną swego klubu przybył do Katowic. Pierwsze kroki skierował na boisko Pogoni. Usiedliśmy na trybunie. W tej chwili niebo zaciągnęło się czarnymi chmurami i lunął ulewny deszcz. Bieżnią płynęła woda. Na boisku utworzyło się jezioro.

— No i czy to nie jest pech — powiedział Nemeth. Jestem w świetnej formie. Przeczytałem niedawno że olimpijski trener Szwedów Holmsen oświadczył, iż nigdy już nie osiągnę swego rekordowego wyniku. Mnie się zdaje, że popełnił błąd.

Dwa dni później Nemeth rzucił 59,57 m. ustanawiając nowy fantastyczny rekord świata.

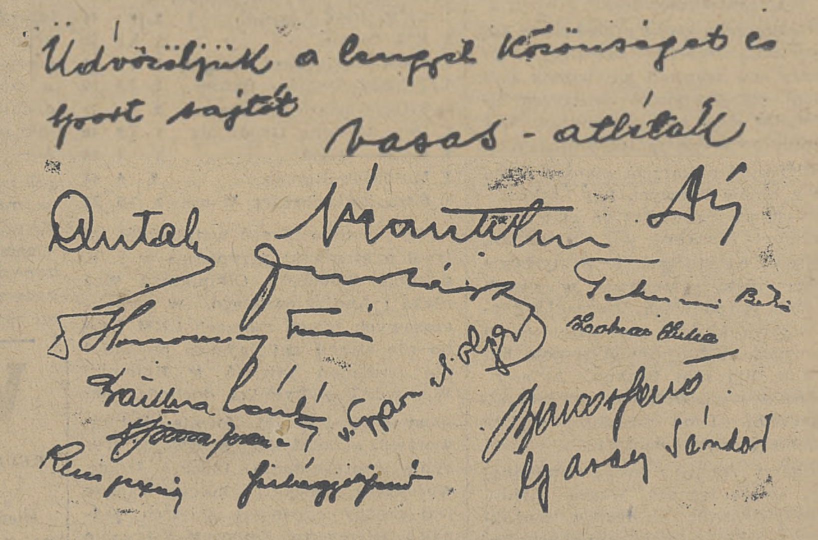
— I jak z tym pechem? — pytam w szatni.

— Chciałem rzucić 60 metrów. Znów się nie udało — odpowiedział z szerokim uśmiechem.

Wiesław KACZMAREK



Historia rekordu Nemetha w ujęciu naszych fotoreporterów: 1. Chwila zastanowienia Imre przed wyrzuceniem młota. 2. Młot wylądował daleko poza chorągiewką, oznaczającą rekord świata. Wśród sędziów poruszenie. Odległość musi być dokładnie przemierzona i sprawdzona, a młot jeszcze raz zważony. 3. — Wywiad? Już teraz? Służę wszystkimi informacjami, ale poczekajmy aż sędziowie ogłoszą, że istotnie pobiłem swój dotychczasowy rekord — mówi Nemeth przedstawicielowi naszej redakcji. 4. Przed zawodami kierownik ekipy Vasasu nie wierzył w możliwość ustanowienia przez Nemetha rekordu świata w Katowicach i założył się nawet że w wypadku gdyby jego opinia nie potwierdziła się, wdrapie się na maszt. Na zdjęciu widzimy go, jak zawodnicy węgierscy pomagają swemu szefowi w wykonaniu nieopatrznie powziętego zobowiązania.



## Zaglębiowska kl. A

BĘDZIN. W drugą niedzielę rozgrywek o mistrzostwo klasy A w okręgu zagłębiowskim odbędzie się 5 dalszych spotkań:

w Grodźcu Górnik zmierzy swe siły ze Stalą Będzin, uchodzącą za faworyta rozgrywek,

w Piaskach miejscowa Gwardia walczy ze Stalą Zawiercie,

w Myszkowie Jedność będzie miała za przeciwnika Górnik Sosnowiec,

w Czeladzi Górnik gra ze swym imiennikiem z Będzina, a

w Olkuszu Stal walczy ze Stalą z Dąbrowy.

**Wacław Gąssowski**

## Bilans katowickich zawodów

Podczas rozpoczęcia konkurencji w rzucie młotem kierownik, drużyny węgierskiej zapowiedział, że jeśli padnie rekord świata, to on wdrapuje się na maszt stojący przed trybuną. — Słowa dotrzymał.

Wieczorem, na zakończenie wspólnej kolacji zabrał głos dyr. Aksanas Kilka prostych słów zamknął oświadczeniem: „Ja także chcę wdrapywać się na maszt".

Wprawdzie chwilowo nikomu to niestety nie grozi, ale miejmy nadzieję, że w najbliższej przyszłości trzeba będzie przeprowadzić próbę masztową (choćby do połowy masztu) — z okazji nowego rekordu Polski w skoku w dal. Adamczyk jest w wielkiej formie i stać go nawet na 7,70.

Ostatnie zawody spowodowały znowu sporo zmian w tabelach dziesięciu najlepszych. Poza tym pobito: 3 rekordy Polski juniorek (Konikówna dysk — 37,18: kula — 11,91, Kowalska w dal 5,11) 1 rekord Polski juniorów Werbliński 800 m. — 2,001 oraz 9 rekordów okręgowych. Większość zawodników i zawodniczek poprawiła swoje rekordy życiowe.

Bezwzględnie jest to dodatni bilans zawodów katowickich z udziałem Węgrów, mimo że brak było tej atmosfery wielkich zawodów międzynarodowych, ale to już wina publiczności, która stawiła się tak nielicznie.

Najbardziej przykrą niespodziankę sprawił Morończyk. Nikt nie marzył o jego zwycięstwie nad Homonnaiem ale przyzwyczaił nas do tego, że 380 skacze regularnie. Tym razem było tylko 3,60 przy zupełnym braku rozbiegu. Krzesiński, który dłuższy okres czasu spędził na wycieczce wysokogórskiej AWF i w związku z tym nie brał tyczki do ręki, jednak powtórzył swój wynik z mistrzostw Polski 3,50.

Ogłobin znowu „urwał" parę dziesiątych sekundy ze swego najlepszego wyniku. Podczas wakacji wypoczął i odzyskał szybkość (11,3 — na 100 m.) Gdyby nie to, że ósmy płotek przeszedł trochę za wysoko i wybił się z rytmu, mógłby osiągnąć jeszcze lepszy wynik. Ogłobin powinien zwrócić uwagę na nogę zakroczną. Nie dociąga jej dostatecznie do klatki piersiowej schodząc z płotka, a jedynie prowadzi ją do przodu.

Olbrzymią poprawę można zaobserwować po obozie u Sumińskiego. Jest on jednym z poważnych kandydatów na 60 m. Mgr. Szelest wyraża się o nim z najwyższym uznaniem.

Ostatnie wyniki Gburkówny dowodzą stałego postępu i pewnej stabilizacji formy. Kontuzja stopy minęła, oby bezpowrotnie. Stylowo skacze ona zupełnie nieźle. Wadliwe jest jedynie zbyt szerokie prowadzenie rąk i przedwczesne załamywanie się w stanie biodrowym.

Najpoważniejszą dla niej konkurentkę widzę w Cieślikównie, gdy nauczy się połączenia rozbiegu z prawidłowym odbiciem

O pozostałych mowa była w poprzednim numerze.

Rozwiązanie taktyczne biegu na 800 m. przez Statkiewicza i jego zacięta walka z Bakosem na ostatniej prostej, jak również wspaniały bieg Stawczyka i Kiszki w sztafecie szwedzkiej zadowolić najbardziej wybrednych.

Wacław Gąssowski

## 22 drużyn Opolskiej kl. A rozpoczyna mistrzostwa na r. 1950

ZABRZE W nadchodzącą niedzielę 11 bm. rozpoczynają się mistrzostwa Opolskiej klasy A.

Po zlikwidowaniu tak zwanej „Klasy Wydzielonej" do klasy A OOZPN zaliczono 22 drużyny, które podzielono na dwie grupy. Silniejszą jest grupa A w której walka o pierwsze miejsce powinna się rozegrać między Stalą Gliwice, Górnikiem Zabrze i Włókniarzem Prudnik. Oprócz wyżej wymienionych w grupie I znalazły się Kolejarz Gliwice, Ogniwo Nysa, Związkowiec Raciborz, Unia Raciborz Polonia Ib Bytom, oraz trzech beniaminków Kolejarz Opole, Górnik Gliwice i Polonia Głubczyce.

W grupie II tegoroczny mistrz okr. Stal Bobrek ma za przeciwników Górnika Mikulczyce, Budowlanych Opole, Spójnię Wołczyn, Zagrodę Lubliniec, Górnika Biskupice, Kolejarza Kluczbork, oraz trzy kluby które za awansowały w bież. roku do klasy A Unię Zdzieszowice, Stal Zawadzkie i Górnika Miechowice.

Kluby Opolskiej klasy A w czasie przerwy w rozgrywkach przygotowywały się starannie do mistrzostw i rozgrywały szereg spotkań towarzyskich w których wykazywały dobrą formę. Należy się przeto spodziewać, że jesienna runda będzie stała pod znakiem emocjonujących bojów na zadawalającym poziomie.

W pierwszą niedzielę mistrzostw — 11 bm rozegrane zostaną następujące spotkania:

GRUPA I:

GLIWICE: Kolejarz — Kolejarz Opole

ZABRZE: Górnik — Włókniarz Prudnik,

NYSA: Ogniwo — Polonia Głubczyce,

RACIBÓRZ: Związkowiec — Unia Racibórz,

GLIWICE: Górnik — Stal Gliwice

GRUPA II:

OPOLE: Budowlani — Unia Zdzieszowice

BYTOM: Górnik Ib — Zagroda Lubliniec

WOŁCZYN: Spójnia — Górnik Biskupice

BOBREK: Stal — Stal Zawadzkie

KLUCZBORK: Kolejarz — Górnik Miechowice

## Zmiany w składzie Opola na mecz z Warszawa

ZABRZE. Wobec skreślenia z kadry reprezentacyjnej okręgu opolskiego dwóch piłkarzy Górnika Bytom Krasówki i Fuksa, skład repr. Śląska Opolskiego na niedzielny mecz o puchar Kałuży z Warszawą uległ zmianie. Opolanie wystąpią w niedzielę na stadionie Wojska Polskiego w zestawieniu: Koczapski (Polonia Bytom), rez. Jung (Górnik Bytom), Czernik (Górnik Bytom), Gaweł (Górnik Bytom), Narloch (Polonia Bytom), Podeszwa (Górnik Bytom), Wieczorek (Górnik Bytom), Cymbalski (Stal Bobrek), Trampisz (Polonia Bytom), Wesołowski (Piast Gliwice), Wieczorek (Polonia Bytom), Wiśniewski (Polonia Bytom).

## Pomorska A klasa ruszyła do boju

**„WISŁA" (Grudziądz) — WKS (Toruń) 2:2 (0:2)**

GRUDZIĄDZ. W pierwszym spotkaniu jesiennej rundy o mistrzostwo Pomorza, miejscowa Wisła uzyskała zaledwie remis z beniaminkiem A klasy WKS Toruń. Spotkanie to zakończyło się po dość dobrej grze wynikiem 2:2 (0:2).

Goście zagrali dobrze i przy odrobinie szczęścia mogli wywieść dwa punkty.

**„CHOJNICZANKA" (Chojnice) — „SPÓJNIA" (Grudziądz) 0:3 (0:2)**

CHOJNICE. W drugim spotkaniu o mistrzostwo Pomorza grudziądzka Spójnia pokonała w Chojnicach tamt. Chojniczankę 3:0.

Goście mieli przez cały czas meczu lekką przewagę i wygrali zasłużenie.

* Sekcja pływacka Stali Gliwice, zamierza jeszcze w ciągu bieżącego sezonu letniego, zorganizować pływacki mecz międzymiastowy Katowice — Gliwice.

## Turniej piłkarski drużyn szkolnych

CHORZÓW. We wtorek dnia 6. 9. br. rozpoczął się na stadionie AKS Chorzów (Góra Wyzwolenia) interesujący turniej piłkarski z udziałem 8 drużyn. Oprócz organizatorów Budowlani AKS Chorzów, którzy wystawili 2 drużyny udział w turnieju biorą Górnik Szombierki, Pogoń Katowice, Stal Łagiewniki, Kopalnia Prezydent Chorzów, Lechia Mysłowice i Budowlani Gliwice.

Zwycięzcy otrzymali wartościowe nagrody ufundowane przez Zarząd Okręgu Zrzeszenia Budowlanych oraz Zarząd Klubu Budowlanych AKS Chorzów.

Półfinały w dniu 9. 9. br. o godz. 15-ej Finały w dniu 11 9. br o godz. 17-ej. Wstęp dla modzieży wolny, dla osób dorosłych dobrowolne datki

### JUNIORZY ŚLĄSCY GRAJĄ W NIEDZIELĘ Z POMORZEM

KATOWICE. W nadchodzącą niedzielę rozegrany zostanie w Bydgoszcz półfinałowy mecz piłkarski o puchar juniorów PZPN Pomorze — Śląsk.

Reprezentacja Śląska do spotkania tego wystąpi w składzie: Paprotny, (Urania Kochłowice), Budzyński (Górnik Katowice), Piechota (Górnik Chorzów), Pocwa (Lechia Mysłowice), Kudła (Lechia Mysłowice), Danielewski (Górnik Chorzów), Skop (Górnik Chorzów), Habraszka (Stal Świętochłowice), Jankowski (Górnik Katowice), Kowolik (Górnik Chorzów) i Mincdorf (Górnik Chorzów).

### NAJLEPSZY PIŁKARZ STALI SOSNOWIEC UKARANY PÓŁROCZNĄ DYSKWALIFIKACJĄ

SOSNOWIEC. Zarząd ZKS Stal Sosnowiec ukarał 6-cio miesięczną dyskwalifikacją jednego z najlepszych swoich piłkarzy Grządziela za niesubordynację wobec kierownictwa sekcji

# Przed startem ligi bokserskiej

## działaczom, sędziom i publiczności pod uwagę

Na wiele miesięcy przed tym, nim pierwsza w historii boksu polskiego liga pięściarska miała rozpocząć swoje boje z wielu stron dały się słyszeć głosy, że jest ona właściwie nie potrzebna, że rozgrywki drużynowe o punkty należałoby w ogóle skasować.

Tego zdania jest większość członków obecnego zarządu PZB, większość okręgów, tak że lidze pięściarskiej nie wróżymy długiego żywota.

Pierwszy rok rozgrywek będzie sprawdzianem, czy liga bokserska wytrzyma próbę życia, czy rozgrywki cieszyć się będą zainteresowaniem i czy 12 klubów należących do ekstraklasy i II ligi potrafi zakończyć mistrzostwa w składach niezdekompletowanych.

Trudno w tej chwili rozpatrywać szanse poszczególnych zespołów i przewidywać ich rolę w rozgrywkach. Na podstawie meldunków z terenu możemy się jednak zorientować, że kandydatami do tytułu mistrzowskiego tak jak i w tegorocznych rozgrywkach będą obydwa kluby gdańskie Gedania i Gwardia oraz Gwardia Warszawa. Cała trójka wykorzystała przerwę letnią na solidne przygotowanie swych zawodników do mistrzostw.

Nieco gorzej wygląda sytuacja w drugiej trójce. Wszystkim są dobrze znane kłopoty Batorego. Dość powiedzieć, że pięściarze tego klubu nie przeprowadzili do tej pory ani jednego solidnego treningu. Trudności ze skompletowaniem składu ma Związkowiec Bydgoszcz, nie lepiej przedstawia się sprawa z podstarzałym Związkowcem Łódź, którego pięściarzom przybył jeszcze jeden rok. Z tej trójki niechybnie wyłoni się spadkowicz.

Bardziej wyrównany komplet zebrał się w II lidze. Wprawdzie hegemonia ŁKS Włókniarz wydaje się być tutaj bezsporna, ale za plecami jednego z najlepszych zespołów pięściarskich w Polsce rozgorzeje ostra walka między Ogniwem Wrocław, Pafawagiem, Wartą i Kolejarzem Poznań.

Jak widzimy stawka jest doborowa i wyrównana, szkielet każdej z tych drużyn tworzą świetnie zapowiadający się pięściarze młodego pokolenia.

Nieco w tyle za tą jednym tchem wymienioną piątką stawiamy bokserów Radomiaka. Będą oni mieli wielkie trudności w walce o utrzymanie się w II lidze. Starsi pięściarze stanowiący podporę klubu z Czortkiem i Wasiakiem na czele odeszli, a następców Radomiak sobie nie wychował

Na kilka dni przed rozpoczęciem rozgrywek warto zastanowić się nad kilkoma problemami, które nasunęły się po obserwacji rozgrywek z lat poprzednich.

### KADRA ZAWODNICZA

Problem nr 1 to kadra zawodnicza Wielokrotnie kierownictwo klubów pragnąc uzyskać zwycięstwo za wszelką cenę forsuje pięściarzy, wystawia ich mimo kontuzji, chorób, czy słabej formy. Ileż to razy widzieliśmy pięściarza ze świeżą kontuzją łuku brwiowego czy nosa jak walczył z przeciwnikiem, którego dążeniem było odnowienie tej kontuzji i zakończenie walki przed czasem. Zdeformowane twarze, rozbite nosy, łuki brwiowe, kalafiory na uszach, a nie raz stałe kalectwo to efekt „polityki" klubowej.

Wierzymy, że lekarze nauczeni smutnymi doświadczeniami bardziej skrupulatnie będą badać zawodników przed walką i nie pozwolą wejść na ring zawodnikowi niewyleczonemu, niezdolnemu w 100 proc. do walki.

### EKSPERYMENTY Z WAGĄ

Wielu kierowników drużyn pięściarskich stosuje jeszcze inne praktyki. Pamiętamy wszyscy pięściarza łódzkiego Mazura, który w ciągu tygodnia wędrował z wagi koguciej do półśredniej. Zdumienie wśród wszystkich fachowców bokserskich wzbudzały pociągnięcia kierownictwa Pafawagu rzucającego Sztolca coraz to do innej wagi począwszy od piórkowej, a skończywszy na półśredniej Efektem tego przerzucania, stałego robienia wagi była seria porażek przez nokaut jakie poniósł ten dobry pięściarz.

Kierownicy muszą pamiętać, że takie eksperymenty mogą się tragicznie skończyć, że w ten sposób niszczy się zawodnika i człowieka, apelujemy przeto do wszystkich klubów by zaniechały tych karygodnych praktyk, a do zarządu PZB zwracamy się z prośbą by wydał w tym kierunku odpowiednie zarządzenie. Tylko ten klub może liczyć na sukcesy i triumfy, który ma odpowiednie rezerwy, operowanie jedną ósemką wcześniej czy później musi doprowadzić do katastrofy.

### SĘDZIOWIE

Drugi niezwykle ważny problem to sędziowie. Jeśli nie będziemy mieli dobrych sędziów to i poziom naszego boksu nie będzie się mógł podnieść. W Oslo nasi arbitrzy ringowi i punktowi przekonali się, co znaczy dobry sędzia w ringu. Twierdzimy, że wielu naszych pięściarzy przegrało z winy polskich sędziów, których tolerancja, a czasami niedostateczna znajomość przepisów powodują, że zawodnik bezkarnie fauluje trzyma w zwarciach bije otwartą rękawicą itd. itd.

Często byliśmy świadkami walk, w których z jednej strony brał udział znany pięściarz, mistrz kraju, czy też olimpijczyk, a z drugiej młody nieznany bokser Mistrz pozwalał sobie na faule, na które arbiter w ogóle nie reagował. Wiele razy taki nieczysty cios, przetrzymywanie w zwarciu decydowały o wyniku walki. Sędziowie punktowi często oceniają mylnie walki krzywdząc tym i zawodnika i drużynę, wywołują brak zaufania u widzów, są powodem przykrych zajść i demonstracji.

Z przyjemnością stwierdziliśmy, że nasi sędziowie piłkarscy prowadzący zawody ligowe wykazują w II rundzie rozgrywek znaczną poprawę. W sprawozdaniach ocena „sędzia bardzo dobry" powtarza się coraz częściej. Oczekujemy, że za ich przykładem sędziowie bokserscy nie dadzą powodów do narzekań i niezadowolenia..

### PUBLICZNOŚĆ

Trzeci i ostatni rozdział to publiczność. Bez względu na to czy mecze odbywają się w ośrodkach wyrobionych sportowo, czy też przy widowni kiepsko znającej przepisy i zasady walki, spotykamy się z karygodnymi nieraz wybrykami, próbami terroru, zastraszenia, ewentualnie wybuchami w niczym nieuzasadnionych protestów. W takich warunkach sport a w tym wypadku boks nie może się rozwijać pomyślnie. Walki muszą się toczyć w czystej atmosferze sportowej

Trzeba umieć odróżnić patriotyzm sportowy od szowinizmu sportowego zatruwającego niestety jeszcze w dalszym ciągu umysły wielu zapalonych zwolenników pięściarstwa

Publiczność powinny wychowywać zarządy klubów, a do szybszego podniesienia jej poziomu przyczynią się sędziowie wydający słuszne nie wzbudzające protestu werdykty.

Wierzymy, że pierwsze rozgrywki ligowe toczyć się będą w najlepszej najprzychylniejszej atmosferze, że egzamin zdadzą i zawodnicy i kierownictwo klubów i sędziowie i kibice.

### SKŁAD DRUŻYNOWY I i II LIGI

Dla przypomnienia podajemy składy I i II ligi z nowymi obowiązującymi nazwami klubów.

I LIGA: — Kolejarz Gedania Gdańsk, Gwardia Warszawa, Gwardia Gdańsk, Związkowiec Łódź, Stal Chorzów, Związkowiec Bydgoszcz.

II LIGA: — ŁKS Włókniarz, Ogniwo Wrocław, Stal Wrocław, Związkowiec — Warta Poznań, Kolejarz Poznań.

Jerzy Zmarzlik

### TU PRZEMYŚL.

★Przemyscy Budowlani w meczu pn. rozegranym w Żurawicy ulegli tamt. LZS 1:2. Honorową bramkę dla przemyślan zdobył Ławczak.

Podkreślić wypada, iż Budowlani rozegrali dopiero drugi swój mecz od chwili zorganizowania się. — Stanowili oni równorzędnego przeciwnika dla silnego zespołu ludowego Żurawicy.

★ **Władze sportowe oraz Zw. Rada KF i SP przy CRZZ** zaaprobowały fuzję SKS „Pogoń" Lubaczów z miejsc. Gwardią pod nową nazwą ZS Gwardia Lubaczów. Klub posiada wszelkie warunki rozwoju. Z kilku wykazujących żywotność sekcyj, szczególnie sekcja p. n. rozwija się szybko, czego dowodem jest awans drużyny do klasy „A" podokręgu przemyskiego.

★ **Ostatnio kilku czołowych piłkarzy b. KKS „Żurawianka"** a to; Wojtaszek, Fiołek Wardęga, Hnatowski, Lenczowski oraz Juszczyk zasilili drużynę LZS Żurawica.

★ **II ligową Polonię** zasilił czołowy piłkarz „A" kl. Zw. Nafty Krosno, Michał Kraus.

### BIE KOLARSKI ULICAMI CIESZYNA.

CIESZYN. Zorganizowany przez ZKS Stal (Cieszyn) bieg kolarski ulicami miasta przyniósł następujące wyniki: kat juniorów (dystans 10 km) — 1) Urbas (Stal Cieszyn) 15:06,0, 2) Burbosz (niezrzeszony Katowice) 15:30,0. Seniorzy (dystans 25 km.) — 1) Sztekla (Stal Cieszyn) 36:27, 2) Małysz (Stal Cieszyn) 36:48

# W powiększonym gronie startuje A kl. Przemyśla

PRZEMYŚL. W tegorocznych rozgrywkach piłkarskich podokręgu przemyskiego uczestniczyć będzie 6 drużyn a to: Związkowiec - Cukrownia Przeworsk, „Stal" Stalowa Wola, Kolejarz Jarosław, JKS Związkowiec Jarosław, Gwardia - Pogoń Lubaczów, wreszcie Ogniwo-Elektro Stalowa Wola.

Gwardia-Pogoń zaawansowała do klasy tej w wyniku rozgrywek finałowych jako mistrz kl. B, natomiast Ogniwo- Elektro zaszeregowano automatycznie jako mistrza kl. B, na skutek zakwalifikowania się przemyskiego Kolejarza do II Klasy Państwowej.

Klasę „B" tworzyć będą: Gwardia Przemyśl, WKS Pościg Przemyśl, Chemik-Orzeł Rudnik, Kolejarz Przeworsk, Związkowiec Nisko, Gwardia Jarosław, rez. Kolejarz Przemyśl i rez. Zw. Polonii. Ostatnio do klasy „B" zaawansował Związkowiec z Niska, oraz wice mistrz kl. „C" Gwardia Jarosław.

Osobną grupę z 6 drużyn tworzyć będą rezerwy kl. „A".

Kl. C składać się będzie z 20 drużyn podzielonych na 3 grupy.

Drużyny juniorów (12) grają podzielone na 2 grupy: w gr. I: w tabeli prowadzą juniorzy jarosławskiego Związkowca, a w gr. II: juniorzy przemyskiej Polonii.

### PŁYWACKIE MISTRZOSTWA ŚLĄSKA

SIEMIANOWICE. W nadchodzącą niedzielę odbędzie się na basenie kąpielowym w Siemianowicach dokończenie pływackich mistrzostw Śląska w klasie pierwszej i mistrzowskiej.

Pierwsze konkurencje pływackich mistrzostw Śląska odbyły się już w lipcu. Zawody zostały wówczas przerwane z powodu zimna.

Najciekawszym punktem zawodów będzie finał biegu sztafetowego 4x200 m stylem dowolnym. Sztafeta, która zwycięży, a uzyska przy tym wynik lepszy niż 10,30,0 min. zdobędzie wspaniałą nagrodę przechodnią SOZP. Nagrodą jest olbrzymia, wagi około 70 kg, statua pływaka.

### SZTOKHOLM — SZCZECIN 7:0

SZCZECIN. W środę zakończone zostało spotkanie tenisowe Sztokholm — Szczecin. Goście wygrali wszystkie pozostałe gry.

Rohlson — K. Tłoczński 3:6, 3:6, Eliaeson — Olejniszyn 6:0, 6:3, mikst Tłoczyńscy — Rohlson, Eliaeson 3:6, 3:6.

Deble Eliaeson — Rohlson — Olejniszyn, K. Tłoczyński 6:4, 7:5. Ostatnie spotkanie Eliaeson — Tłoczyński nie doszło do skutku ponieważ Eliaeson wskutek niedyspozycji nie stawił się do walki.

Dziś Szwedzi wyruszają do Katowic.

*Zmienił się układ sił*

# Śl. OZB szuka nowego stylu i nowych porażek

Sezon bokserski na Śląsku zainaugurowany zostanie meczem międzyokręgowym Warszawa — Śląsk. Spotkanie to odbędzie się w niedzielę w hali powystawowej. Początek o godzinie 11,30.

Wiele się zmieniło od czasu, gdy reprezentacyjna ósemka stolicy przegrała na ringu w Warszawie ze Śląskiem 5:11. Wiele się zmieniło na niekorzyść Śląska. Ten wspaniale rozwijający się okręg, którego pięściarze jeszcze do niedawna stanowili trzon reprezentacji Polski przeżywa głęboki kryzys. Z rozwojem wszerz nie idzie podniesienie poziomu. Śląsk stracił przodującą pozycję i spotkanie z Warszawą może zakończyć się jego porażką. Po odejściu Szydły gdy zabrakło trenera, któryby młodych pięściarzy uczył użycia lewego prostego, pracy nóg, uników, któryby w nich wpajał podstawowe elementy techniki w pewnej grupie kierownictwa ŚLOZB utarło się przekonanie, że trzeba zarzucić szkolenie, że bez trenera Śląsk da sobie radę.

Śląscy kierownicy boksu w okresie kiedy wszyscy przekonali się, że bokser ofensywny walczący z półdystansu musi być doskonyłym technikiem doszli do przekonania, że wystarczy sam żywioł, że bokserom śląskim najlepiej odpowiada zabijacki system, że pięściarz się musi wyżyć w ringu że technika „nie leży ślązakom".

Nie potrzebujemy się chyba powoływać na fakty, że właśnie najlepsi pięściarze śląscy reprezentanci Polski Grzywocz, Rodak, Nowara to właśnie technicy. Efekty nowego „sposobu" szkolenia na pewno nie dadzą na siebie czekać. Dobry lewy prosty wystarczy, by opanować żywioł, a prawy by znokautować. Obawiamy się, że Warszawa pierwsza przekona Śl. OZB o niesłuszności jego „polityki".

Obydwa okręgi ustaliły już skła swoich reprezentacji.

**Warszawa wystąpi w następującym zestawieniu:** Patora, Tyczyński, Sieradzan, Komuda, Kwaśniewski, Kolczyński, Szymura, Archadzki.

**Śląsk:** Gumowski, Grzywocz, Brzeziński, Ponanta, Sznajder, Klocek Dobija, Nandzik.

O ile w lżejszych wagach siły obydwu drużyn są wyrównane, o tyle w cięższych Warszawa przeważa zdecydowanie.

Najbardziej interesująco zapowiadają się walki Grzywocza z Tyczyńskim, Brzezińskiego z Sieradzanem, Ponanty z Komudą, oraz Nandzika z Archadzkim. Dla Nandzika będzie to najpoważniejsza walka w jego dotychczasowej karierze pięściarskiej i na podstawie jej przebiegu będziemy mogli przekonać się, czy od czasu mistrzostw Śląska zrobiła ona jakiekolwiek postępy.

Komplet sędziowski wydawać będzie werdykty w następującym składzie: ring — mgr. Jacek Kowalski, punktowi: Urbaniak (Poznań), Dall (Warszawa), Sadłowski (Śląsk).

# Mistrzostwa piłkarskie juniorów na finiszu

WARSZAWA. Podobnie jak zaczyna maleć zainteresowanie międzyokręgowymi rozgrywkami o puchar Kałuży, tak jednocześnie wzrasta znaczenie spotkań pucharowych juniorów, wprowadzone po raz pierwszy w tym roku przez wydział sportowy PZPN. Rozgrywki te mogą być śmiało uważane za oficjalne mistrzostwa Polski juniorów. Od przedwojennych mistrzostw młodzików różnią się jedynie udziałem w nich nie drużyn klubowych, ale reprezentacji okręgów.

Zanim srebrny puchar przechodni znajdzie się posiadaniu zwycięzcy tegorocznego finału, który rozegrany będzie w dniu 2 października na stadionie Wojska Polskiego jako przedmecz spotkania Bułgaria — Polska, można już dzisiaj wyraźnie powiedzieć, że ten szczęśliwy i słuszny pomysł rozgrywek juniorów, zdał swój egzamin życiowy Po zmianach i uzupełnieniu regulaminu pucharu, wynikających z tegorocznych doświadczeń, spotkania mistrzowskie młodych reprezentacji okręgów, staną się zapewne poważną pozycją w krajowym terminarzu piłkarskim.

Zespoły juniorów, powołane z najlepszych zawodników okręgu, wniosły na boiska dużo zapału, dużo chęci. Zamiast nudy i odrabiania pańszczyzny, jaką widzimy często u ich starszych kolegów, wniosły ambicję i całkiem niezłe już umiejętności piłkarskie.

W ćwierćfinałach na boisku łódzkim Kraków, uważany za pewnego faworyta pucharu, odpadł z rozgrywek. Chłopcy krakowscy grali ładnie, indywidualnymi umiejętnościami przewyższali łodzian Nie wystarczyło to jednak na słabszego technicznie, ale bardziej bojowego przeciwnika.

Bez względu nato czy zespół łódzki przebrnie przez następną przeszkodę, jaką w półfinałach będzie drużyna warszawska, łodzianie uważać mogą swój występ w pucharze juniorów za w pełni udany

Z czwórki półfinalistów rewelacyjna jest również drużyna Pomorza. Zespół który wyeliminował drużynę Gdańska i ostatnio Poznania.

Pomorzanie nie mają w swoim składzie rewelacyjnych zawodników, ale siły swe opierają na wyrównanym zespole, twardym i niesłychanie ambitnym. Czy wystarczy to na zwycięstwo ze Śląskiem, zobaczymy, bo właśnie drużyny Śląska i warszawska wydają się być niemal pewnymi finalistami.

Zespół warszawski przez ostatnie lata poczynił kolosalne postępy. Tegoroczna drużyna jest naprawdę dobrze zmontowana i posiada kilka wybitniejszych jednostek. Jest przecież Sąsiadek i jest młody łącznik Polonii warszawskiej Szczepański. Uzupełniają zestawienie nazwiska młodych graczy z mało znanych drużyn A-klasowych. Jesteśmy pewni, że przy dalszej pracy nad sobą jeszcze niejednokrotnie opinia sportowa będzie mówić o takim skrzydłowym jak Kulesza, czy nawet o takim obrońcy jak Godlewski.

Warszawa nie ma słabych punktów. Stałe treningi i stała opieka powinny utrzymać drużynę w dobrej kondycji.

Śląsk może również próbować pokusić się o zwycięstwo w pierwszym roku pucharu. Siła zespołu śląskiego jest doskonale zestawienie bloku defensywnego. Uzupełniony jeszcze Hajdukiem z Ruchu, może się stać dostateczną zapora dla każdej drużyny. Doskonały pomocnik Kudla i napastnik Jankowski, wybijają się na czoło zespołu Wydaje się również, że Śląsk ma obecnie najlepszego bramkarza wśród juniorów — Paprotnego.

Powołana ostatnio przez wydział sportowy kadra narodowa juniorów, licząca 24 zawodników, opiera się właśnie na zawodnikach Śląska i Warszawy, którzy uzupełnili dotychczasowe szeregi złożone niemal wyłącznie z krakowian.

Półfinałowe spotkania juniorów, niewątpliwie służyć będą za dokładną ocenę poszczególnych zawodników, bo musimy pamiętać, że reprezentacja juniorów polskich rozegra jeszcze w tym roku spotkanie z narodową jedenastką czechosłowackich juniorów. Po występie w Debreczy nie należy się spodziewać chociaż częściowej rehabilitacji naszej młodzieży piłkarskiej

(ant)

### UCZNIOWIE GIMN. MICKIEWICZA W KATOWICACH ZDOBYWAJĄ OSF

KATOWICE. W ubiegły wtorek uczniowie Gimnazjum Państwowego w Katowicach im. Mickiewicza przystąpili do zdawania próby sprawności fizycznej.

Na 86 uczniów ubiegających się o odznakę wszyscy uzyskali minima w lekkiej atletyce i pływaniu.

Czekamy na wyniki uczniów innych szkół średnich na Śląsku.

# Jeszcze jeden rekord Polski padł w Krotoszynie

KROTOSZYN W Krotoszynie na zawodach pływackich między drużynami Gwardii Krotoszyn i Budowlanymi Poznań, mistrz Polski Cichoński (Warta), płynący poza konkursem, ustanowił na dystansie 100 m styl. motylkowym nowy rekord Polski w czasie 1:15,1 min.

Wynik ten jest o 0,5 sek. lepszy od dotychczasowego rekordu Szołtyska, ustalonego na zawodach międzypaństwowych Polska — Rumunia w Bukareszcie.

# Niedzielny program piłkarzy śląskich

**KATOWICE.** Tegoroczne mistrzostwa piłkarskie Śląska klasy A rozpoczęły się pod znakiem porażek faworytów. Górnik Janów, który zdobył ubiegłego roku mistrza swej grupy przegrał już pierwszy mecz, ulegając w Katowicach Gwardii. Nie powiodło się również mistrzowi grupy II Górnikowi z Radzionkowa. Eksmistrz przegrał swe pierwsze spotkanie w Michałkowicach z tamtejszym Górnikiem.

**Dobrze spisały się natomiast zespoły, które dzięki zdobyciu tytułów mistrzów grup w klasie „B" zaawansowały do klasy „A". Orzeł Wełnowiec, Wisła Brzezinka, Kopalniany Mysłowice i Orzeł Nakło wygrały w przekonywujący sposób swe pierwsze boje.**

**11 bm. w drugą skolei niedzielę rozgrywek odbędą się następujące spotkania:**

w Katowicach Kolejarz — Górnik Załęże,

w Piotrowicach Kolejarz — Kopalnia Katowice,

w Wełnowcu Orzeł — Ligocianka,

w Kostuchnie Górnik — Ruch I b. Chorzów,

w Katowicach Gwardia—Wisła Brzezinka,

w Szopienicach Metal — Chemik Dąbrówka,

w Świętochłowicach Stal — Górnik Janów,

w Chropaczowie Górnik — Górnik Makoszowy,

**w Orzegowie Górnik—Górnik Ruda,**

w Wirku Górnik — ZKSM Łagiewniki,

w Chorzowie Górnik — Stal Nowy Bytom,

w Siemianowicach Siemianowiczanka — Orzeł Nakło,

w Tarnowskich Górach Śląsk — ZKS Chorzów,

w Radzionkowie Górnik — Górnik Piekary,

w Pawłowie Piast — Górnik Michałkowice.

# Nadzwyczajne zebranie piłkarzy Krakowa

**KRAKÓW. Zarząd Krakowskiego OZPN zwołuje na dzień 17 bm.** nadzwyczajne walne zgromadzenie celem przedyskutowania sprawy reorganizacji rozgrywek o mistrzostwo KOZPN na rok 1949/50 dla klas A—B i C. Zarząd KOZPN występuje z wnioskiem powiększenia klasy A do 16 klubów z podziałem na dwie grupy. O mistrzostwo A klasy rozstrzygałyby dwurundowe finałowe spotkania (mecz i rewanż) mistrzów obu grup. Do klasy B spadałyby po dwie drużyny z każdej grupy.

Klasa B liczyłaby 36 klubów, natomiast ilość drużyn zobowiązanych do rozgrywek — 54 Rozgrywki klasy B zostałyby przeprowadzone w 7 grupach terytorialnych, a to: w **4-ech krakowskich, w chrzanowskiej„ podhalańskiej i tarnowskiej.**

**Drużyny, które zajmą pierwsze miejsce w swych grupach rozgrywają dwustronne zawody finałowe o mistrzostwo klasy B i o wejście do klasy A. Do klasy A wchodzą 4 drużyny, które w zawodach finałowych uzyskają największą ilość punktów. Do klasy C spadają po jednej drużynie z każdej grupy.**

Klasa C liczyłaby 48 klubów, a ilość drużyn zobowiązanych do rozgrywek — 78. Rozgrywki o mistrzostwo zostaną przeprowadzone w Krakowie w 9 grupach po 7 drużyn i osobno w podokręgach. Mistrzowie grup krakowskich rozgrywają dwustronne finałowe zawody o wejście do klasy B. Drużyny które w zawodach finałowych uzyskają największą ilość punktów wchodzą w liczbie czterech do klasy B, a mistrzowie grup podokręgów wchodzą do klasy B podokręgu.

Bezpośrednio po zakończeniu nadzwyczajnego walnego zebrania odbędzie się plenarne zebranie członków Krakowskiego OZPN dla omówienia następujących spraw:

1) czy organizacja I Klasy Państwowej zdała egzamin?

2) czy II Klasa Państwowa ma rację bytu?

3) czy międzymiastowe spotkania są wskazane?

4) czy mają cel rozgrywki o puchar i zawody międzyokręgowe?

5) czy byłoby wskazane wprowadzić rozgrywki o puchar R P z udziałem drużyn wszystkich klas?

6) jak przeciwdziałać zacietrzewieniu lokalnemu i klubowemu, które doprowadzają do interwencji czynników postronnych?

# Kadry śląskich juniorów sięgają w tenisie po prymat

## Ogólnopolski obóz w Oliwie wykazał rażący brak przygotowania gimnastycznego

OLIWA. 31 sierpnia zakończył się w Oliwie ogólnopolski 2 tygodniowy obóz zorganizowany z inicjatywy GUKF dla juniorów tenisowych przez PZT. Młodzież przeszła intensywne przeszkolenie pod kierunkiem trenerów: J. Hebdy i J. Korneluka oraz wicemistrza Polski Józefa Piątka, który grywał z chłopcami z całym oddaniem się dla sprawy. Gry odbywały się na kortach sopockiego Ogniwa. Poza wyszkoleniem czysto sportowym omawiano teorię i taktykę gry w tenisa, a także poświęcano godziny wykładom, omawiającym zagadnienia kulturalno-oświatowe. Zorganizowano ponadto szereg wycieczek celem zwiedzenia stoczni, portów, fabryk itp.

Zanim omówimy pokrótce wyniki obozu, stwierdzamy na wstępie rzecz, naszym zdaniem najważniejszą, którą również podkreślają kierownicy obozu p. p. Kosiński i Donimirski: **niemal wszyscy chłopcy** (wiek ich wahał się w granicach 14—18 lat) **wykazują rażące często braki w przygotowaniu gimnastycznym.**

Szczegółowe, bardzo dokładne badanie lekarskie, które przeszli wszyscy chłopcy stwierdziło: materiał na ogół zdrowy, jednak niedostatecznie lub wręcz źle (z małymi niestety wyjątkami) rozwinięty fizycznie. Czego to dowodzi? Że się na to chyba jednak najważniejsze zagadnienie w okresie dojrzewania i krzepnięcia młodych organizmów, nie zwraca nadal dostatecznej uwagi.

**Czym to grozi?**

Że mimo ambicji chłopców, mimo, uchwycenia z czasem przez nich trudnych arkanów techniki tenisowej — nie będzie z nich graczy większego formatu, gdyż nie będą wytrzymywać fizycznie trudnych, ciężkich, wyczerpujących walk, jakie przecież ich czekają.

Podejdźmy do tej sprawy z innej strony. Od strony wielkich asów tenisa światowego, zahaczmy o klasę tych właśnie znakomitych tenisistów, którzy śnią się napewno niejednemu z młodych chłopców.

Ci znakomici tenisiści grywaja ze sobą na wielkich turniejach, prowadząc zażarte wielosetowe boje, klasa ich jest tak zresztą wyrównana, iż nie jeden zapyta, czym tłumaczyć, że właśnie ten wygrywa a nie inny.

Odpowiedź jest prosta: wygrywa wówczas już nie umiejętność, bo ta u obu partnerów jest jednakow wspaniała, lecz kondycja i nerwy Chcielibyśmy, by nasi juniorzy pamiętali o tym, by teraz w okresie stawiania pierwszych kroków na korcie nie lekceważyli zaprawy gimnastycznej i lekkoatletycznej, uznając jedynie grę na korcie

To napewno za mało.

Przypominamy, że tenis, jeśli się w nim ma ambicję dojścia do jakichś wartościowych sukcesów, jest sportem wymagającym napewno niegorszej kondycji fizycznej niż boks, piłka nożna itp., a często nawet wymagającym większego przygotowania. W dzisiejszym tenisie gracz musi być silny jak tur, niesłychanie wytrzymały i wszechstronnie przygotowany fizycznie. Tego u naszych juniorów nie ma — i na to musi być zwrócona szczególna uwaga kierowników juniorów i oczywiście też samych chłopców i dziewcząt.

A oto parę uwag ogólnych z obozu w Oliwie. Charakterystyka: **juniorzy Śląska** — nieźle zaawansowani technicznie, uznawają raczej system gry z głębi kortu, **wielkopolscy** — wyszkolenie bardzo niejednolite (choć materiał jest uzdolniony) widoczny brak trenera, **Wybrzeże** — gra również raczej na przerzut, **Warszawa** — niezła technika, niestety często brak ambicji. Egzamin sprawności fizycznej wypadł na ogół blado. Co więcej — chłopcy przyjmowali okresy obowiązkowej gimnastyki jako jedyne (dosłownie) przykre chwile w obozie, jako zło konieczne, nie rozumiejąc, że w ich dzisiejszej formie kształtowania się organizmów jest to największe dobrodziejstwo Czy słyszeliśmy, aby który z juniorów tenisowych uprawiał systematycznie lekkoatletykę? nie — a szkoda. To duży mankament, który się napewno zemści.

Na zakończenie obozu odbył się turniej eliminacyjny w którym do półfinałów doszli Licis (Śląsk), Piotrowski (Śląsk) Kanikowski (Poznań) i Kwiatek (W-wa). Licis zwyciężył Piotrowskiego 6:3, 6:4, Kwiatek — Kanikowskiego 6:4, 6:4, w finale Licis wygrał z Kwiatkiem 6:1 9:11, 6:3. W deblu w finale para śląska Licis — Skorupa wygrała z poznańczykami Drożdżyński — Kramer 6:2, 6:3.

Poraz pierwszy też kierownictwo obozu ustaliło lokaty, przy ustalaniu których brano pod uwagę łącznie: wiadomości sportowe teoretyczne i praktyczne, próbę sprawności fizycznej, pilność i wreszcie sprawowanie i ogólne zachowanie.

Pierwszą lokatę uzyskał — **Droż dżyński** (Warta Poznań), 2) **Licis** (Katowice), 3) **Kanikowski** (Cegielski Poznań), 4) **Zimmer** (Gdynia), 5) **Piotrowski** (Gliwice), 6) **Wilbikówna** (Sopot), 7) **Kwiatek** (Warszawa), 8) **Mis'ak** (Częstochowa), 9) **Bradziwońska** (W-wa), 10 **Odorkiewicz** (Katowice).

Obóz w Oliwie, który dzięki troskliwej opiece i poparciu dyrektora WUKF mjr. Kuśmidrowicza zorganizowany był wzorowo, jak również te nasze uwagi — nie wyczerpują oczywiście zagadnienia juniorów tenisowych, do czego powrócimy jeszcze pod koniec sezonu. Sygnalizujemy jednak, iż po prymat w kadrze utalentowanego narybku tenisowego sięga zdecydowanie Śląsk spychając Warszawę, jak się wydaje na 2-gie miejsce.

Należy przypuszczać, że właśnie na Śląsku wśród niezliczonych rzesz młodzieży robotniczej trzeba szukać przyszłych naszych asów rakiety — jest to bowiem rezerwuar nieprzebrany i ambitny — czekający na dobrych instruktorów, rzetelnych i troskliwych opiekunów, na odpowiednią ilość sprzętu i dobrych trenerów.

STEFAN GOSTOMSKI

### NA BOISKACH DOLNEGO ŚL.

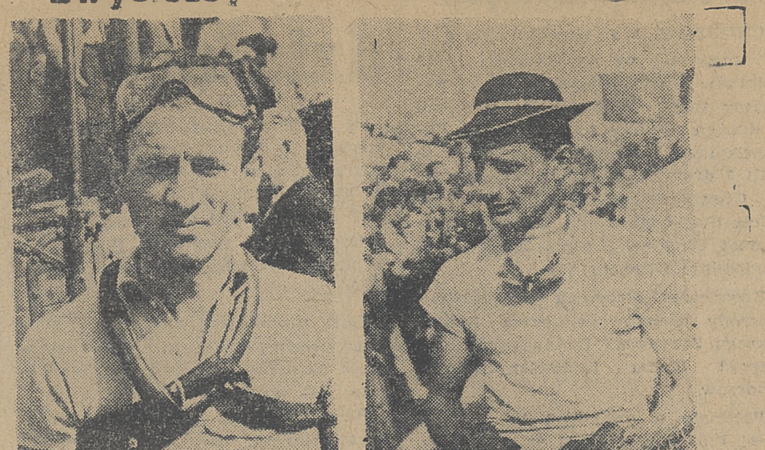
WROCŁAW. Na Dolnym Śląsku rozpoczęły się ubiegłej niedzieli mistrzostwa klasy A DOZPN. Rozgrywki odbywają się z udziałem 24 drużyn, podzielonych na dwie grupy.

Wyniki powyższych meczów były następujące.

**GRUPA I:** Górnik Podgórze — Gwardia Wr. 6:2 (5:0); Górnik Wałbrzych — Związkowiec Jel. Góra 7:1 (5:0); Związkowiec Wr. — Kolejarz Wr. 2:1; Związkowiec (Lubań) — Solidarność (Bielawa) 4:0;

**GRUPA II:** — Ogniwo Wr. — Unia Żarów 4:1; Gwardia Jawor — Włókniarz Wałbrzych 3:0 (1:0); Górnik Biały Kamień — Związkowiec Strzelin 2:2 (2:0); Spójnia Kłodzko — Gwardia Ząbkowice 4:3; Związkowiec (Brzeg) — Związkowiec (Wałbrzych) 3:0; Włókniarz (Bielawa) — Legia (Wr) 0:0.

## Zwycięzcy VIII Tour de Pologne



Locatelli (Włochy) i Niculescu (Rumunia)

# Pierwsze wnioski z Tour

## Brak młodzieży - przyczyną porażki polskich kolarzy

**VIII Wyścig dookoła Polski należy już do historii. W niedzielę popołudniu ostatni kolarz przejechał metę na stadionie Wojska Polskiego. Zakończyła się gigantyczna impreza w której przedstawiciele dziesięciu państw przez czternaście dni walczyli o palmę pierwszeństwa.**

**Na idealnie gładkich asfaltowych szosach, na „kocich łbach", nad brzegami Bałtyku, na szlakach górskich, na szlakach prowadzących przez Ziemie Odzyskane przez szereg dni niezmordowanie „kręcili" obok polskich zawodników w znakomitej większości przedstawiciele świata pracy — studenci włoscy, murarz angielski, robotnik duński, górnik francuski, hutnicy czechosłowaccy, sportowcy robotnicy ze Szwajcarii, Rumunii, Finlandii przedstawiciele Polonii francuskiej.**

**Wszędzie gdziekolwiek przejeżdżali czy to przez wielkie miasta, czy miasteczka, a nawet maleńkie wioski witały ich setki tysiące, miliony ludzi. Kolarzy polskich i zagranicznych pozdrawiali górnicy i hutnicy śląscy, górale podhalańscy, rolnicy dolnośląscy, poznańscy i pomorscy. Wszędzie gdziekolwiek się znaleźli, spotykali się z serdecznym przyjęciem z entuzjazmem. Przez wszystkie ośrodki przez które prowadziła trasa widzieli odbudowującą się Polskę, widzieli życie pulsujace potężnym rytmem pracy — pracy dla pokoju.**

**„Niesiemy wici Pokoju" — takie było hasło tegorocznego wyścigu. I istotnie wici pokoju zostały rozesłane we wszystkich kierunkach Europy. ponieśli je zawodnicy ośmiu państw.**

**Gdy wrócą do domów — opowiedza wszystkim swoim kolegom, znajomym i krewnym, opowiedzą tym wszystkim, którzy nie brali udziału w wyścigu, którzy nie byli w Polsce że tu u nas buduje się pokój, że nasza klasa robotnicza a wraz z nią całe społeczeństwo walczy o pokój, że odbudowuje swoją piękna ojczyznę zniszczoną w barbarzyński sposób przez faszystowskiego wroga.**

**Świetnie zorganizowany Wyścig spełnil swoje zadanie pod względem propagandowym i sportowym.**

**Reasumując wrażenia wyniesione z czternastodniowej batalii, możemy teraz gdy minęła goraczka walki spokojnie ocenić imprezę pod względem sportowym.**

Głos ma nasz sprawozdawca z tegor Toru red. Mieczysław Derbień.

* * *

Znaleźliśmy się w klasyfikacji drużynowej na trzecim miejscu za Rumunią i Włochami, w klasyfikacji indywidualnej pierwszy Polak, Wójcik, uplasował się dopiero na siódmym miejscu. Wiemy, że wielu z nas łudziło się przed wyścigiem. że wygramy go. ogromna większość optymistów liczyła na zwycięstwa etapowe. wierzyła w potęgę naszego kolarstwa szosowego.

VIII Tour de Pologne przyniósł nam z jednej strony wiele gorzkiego doświadczenia. z drugiej dał nam wiele satysfakcji.

Gorzkie doświadczenie, to sytuacja w naszej kadrze reprezentacyjnej, która niestety, jak wykazały wszystkie etapy, jest już za stara, wymaga gruntownego odmłodzenia. Nie można wymagać od ofiarnego Napierały, od doskonale jeżdżącego, doświadczonego Kapiaka, takich wyczynów. jak od młodzieży.

Lata robią swoje, 40 lat naszych dwóch asów atutowych, nie może się równać z 28-laty indywidualnego zwycięzcy Francesco Locatelli, nasza drużyna narodowa miała największy przeciętny wiek zawodników spośród 9 drużyn narodowych.

Etap za etapem wykazywał, że brak



nam jest szybkości. Mieliśmy jeszcze coś do powiedzenia na złych szosach. gdzie o zwycięstwie decydowało przyzwyczajenie, znajomość naszych dróg fizyczna siła. Kiedy jednak wyjechaliśmy na dobre szosy Włosi. Francuzi. Anglicy, Duńczycy bili nas pod względem szybkości dosłownie na głowę.

Wiem, że słyszy się bardzo wiele głosów na temat przysłowiowego pecha naszych kolarzy. słyszy się narzekania, zresztą zupełnie nieusprawiedliwione na temat naszego sprzętu.

Mieliśmy pecha. z tym zgodzę się bezwzględnie. zbyt wiele przebijaliśmy gum ale musimy mieć tę cywilną odwagę. musimy bezwzględnie pozbyć się zarozumiałości i musimy powiedzieć sobie, że przegraliśmy, bo byliśmy bezwzględnie gorsi od naszych przeciwników.

Polski Związek Kolarski wyciagnie prawdopodobnie należyte wnioski z Tour de Pologne i to już w najbliższej przyszłości.

Pisałem już wyżej. że słyszy się narzekania na temat naszego sprzętu

W czasie wyścigu „Bałtyk" nawaliły trzy razy, z czego w dwóch wypadkach bez żadnego wpływu na klasyfikację. Przy wjeździe do Wrzeszcza Wyglenda przejechał przez most pontonowy, posiadający łącznicę w



formie podkładów kolejowych z niedopuszczalną szybkością. Na łącznicach tych można połamać nie tylko rower ale i każdy motocykl

Drugi wypadek — **to pęknięcie ramy w rowerze Sałygi** w etapie Kraków — Zakopane. Nie chcę tu tłumaczyć produkcji Zjednoczenia Fabryk Rowerowych, ale nadmienić muszę, że rower Sałygi przeszedł już przeszło 10,000 kilometrów i że było ryzykiem dopuszczenie go do Tour de Pologne.

Trzeci wreszcie wypadek — to **pęknięcie widelca** dosłownie na ostatnich metrach etapu Kielce — Warszawa przy rowerze Napierały. **To już był** pech, za który trudno kogokolwiek winić.

Słyszałem wiele głosów, które domagały się, aby kolarze nasi jeździli na sprzęcie zagranicznym, głosy, które chwaliły to wszystko .co nie jest wytworem naszego odrodzonego przemysłu.

Tego rodzaju stanowisko jest nie tylko, że niesłuszne, ale z gruntu fałszywe. Czy ktokolwiek z tych, którzy krytykowali bez zastanowienia nasze „Bałtyki" zadał sobie trud sprawdzenia ile rowerów zagranicznej produkcji poleciało na poprzednich etapach? Czy ktokolwiek z nich wiedział o tym że na etapie Łódź — Toruń, na najtrudniejszym etapie Tour de Pologne, rozegranym na okropnej szosie, leciały w drzazgi: Frejusy, leciały Olmo, Mondiale, szwajcarskie Delezy, poleciały nawet szwedzkie Monarki, stanowiące ostatnie słowo techniki rowerowej.

**„Bałtyki" przeszły drugi etap doskonale i drugi etap był właśnie ta ogniową próbą naszego przemysłu rowerowego, był próbą przez którą zwycięsko przeszły prototypy naszego wyścigowego roweru szosowego.**

Włosi. po uszkodzeniach swojego sprzętu wsiedli na „Bałtyki" i „Bałtyki" nie nawalały.

Rozmawiałem bardzo długo na temat „Bałtyków" wieczorem po zakończeniu Tour de Pologne z doskonałym znawcą kolarstwa, opiekunem drużyny włoskiej. **Di Grandi Pinella** oraz z kierownikiem drużyny włoskiej sekretarzem włoskiego związku kolarskiego **Giordano Franco**. Przy rozmowie obecni byli Francesco Locatelli oraz bezwzglednie najszybszy kolarz wyścigu Ulisse Spalazzi.

Di Grandi Pinella wyrażał się o „Bałtykach" w samych superlatywach i jedynym jego zastrzeżeniem jest to że „Bałtyki" posiadają troszke za długą ramę która jednak w naszych warunkach na złych drogach nie może być ukrócona



Spalazzi (Włochy)

**Włosi oświadczyli, że jeśli będą startować w wyścigu Warszawa — Praga. to zwrócą się oficjalnie do Zjednoczenia Przemysłu Rowerowego z prośbą o dostarczenie im „Bałtyków".**

— „Przywieziemy tylko gumy i kierownice, do których jesteśmy przyzwyczajeni. do waszego roweru mamy zaufanie".

Czy Di Grandi Pinella, kolarze Locatelli i Spalazzi oświadczyli to przez kurtuazję? Nie, napewno nie.

Rozmawiałem następnego ranka z mechanikiem ekipy szwajcarskiej panem Delew, na którego rowerach jechali Szwajcarzy.

— „Bałtyk" — to bardzo dobry rower, możecie go eksportować".

Przytoczę jeszcze głos Francuzów, którzy zwrócili się do Motozbytu na ostatnim etapie z prośbą o wypożyczenie kilku rowerów dla swoich kolarzy.

I ten właśnie fakt. tych kilka wypowiedzi, stanowi dla nas wiele satysfakcji. Dowiedliśmy. że stać nas na produkowanie dobrych wyścigowych rowerów szosowych. Nie należy rozdzierać szat i płakać rzewnymi łzami, że zdarzyła się jedna czy druga awaria, „Bałtyki" zdały swój egzamin.

Jest jeszcze jedna sprawa, którą pragnę szczególnie podkreślić. To słowa uznania dla Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik", która zdała na celująco egzamin w dziedzinie organizacyjnej. Organizacja Tour de Pologne wzbudziła zachwyt wśród wszystkich bez wyjątku przedstawicieli zagranicznych.

Potężny wysiłek organizatorów nie poszedł na marne.

**Mieczysław Derbień.**

# Stal Sosnowiec u wrót II-giej ligi

## Brak jeszcze trzech dalszych kandydatów

KATOWICE. W czwartym tygodniu rozgrywek finałowych o wejście do II ligi sytuacja jest niemal tak niejasna jak miesiąc temu. Nierówna forma drużyn zmęczonych niezliczoną ilością spotkań w klasie A, a następnie w grupach eliminacyjnych powoduje, że co niedzielę notujemy niespodziewane wyniki, które w żadnym wypadku nie przyczyniają się do ustabilizowania wyglądu tabeli.

Jedynie Stal Sosnowiec kroczy od sukcesu do sukcesu i wydaje się mieć zdecydowaną przewagę nad resztą finalistów. Rozczarowała bydgoska Brda przegrywając w niedzielę z Włókniarzem z Częstochowy. Najsłabszym zespołem wydaje się być Kolejarz z Olsztyna któremu nie wróżymy awansu do II ligi.

Kolejarz Przemyśl po dwóch remisach na obcych boiskach z Kolejarzem Olsztyn i wyeliminowanym w międzyczasie Kolejarzem Gdynia jest obok Stali sosnowieckiej najpoważszym kandydatem na zajęcie pierwszego miejsca w tabeli.

W nadchodzącą niedzielę odbędą się dwa dalsze spotkania które nie powinny zmienić układu sił piątki finalistów.

Włókniarz Częstochowa jedzie do Olsztyna gdzie zmierzy się z Kolejarzem. Drużyna częstochowska powinna zdobyć choć jeden punkt na prymitywnym zespole gospodarzy.

Drugi mecz może przesądzić o tym kto będzie mistrzem klasy A. Stal gra w Przemyślu z Kolejarzem Nieprzerwane pasmo zwycięstw sosnowiczan nie powinno przerwać się w Przemyślu. Goście posiadają duże doświadczenie są zespołem dobrym technicznie i gdy zwyciężą w Przemyślu, to sprawa tytułu mistrzowskiego będzie przesądzona na ich korzyść.

# Mistrzostwa D. Śląska w boksie rozpoczęte

WROCŁAW. W pierwszym meczu bokserskim o mistrzostwo klasy wydzielonej Wr. OZB wrocławska Gwardia pokonała jeleniogórską Spójnię w stosunku 14:2.

**Wyniki:** (na pierwszym miejscu wrocławianie): **w muszej** Kasperczak pokonał na punkty ambitnego Lindnera, **w koguciej** Kargol zdobył punkty walkowerem z powodu nadwagi Stępniaka, **w piórkowej** Szymonowicz zdobył punkty v.o., w towarzyskim spotkaniu Gwardzista wypunktował Sprusia. **w lekkiej** Kaflowski zremisował z Pietrygą, **w półśredniej** Kupisz zremisował z Kokurudzem, **w średniej** Domański wypunktował Fiszera, **w półciężkiej** Urbanowicz wygrał II starciu przez t.k.o. z Kołodziejskim. a **w ciężkiej** Branecki zmusił do poddania się w I rundzie Ferenca W ringu sędziował Praszkier, na punkty Kamizela. Landau i Mościcki. Widzów 3.000.

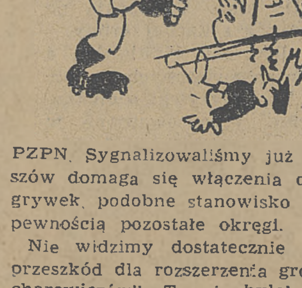
W drugim meczu Włókniarz pokonał w Nowej Soli drużynę wrocławskiego Związkowca 11:5.

# Zreorganizować rozgrywki o puchar Kałuży

**W ubiegłym roku krzywiono się w ligowych zespołach na rozgrywki pucharowe, ponieważ zabierały one terminy. w których ligowcy mogliby odpocząć Skądinąd wiadomo, że taki odpoczynek polega na rozgrywaniu towarzyskich spotkań, międzyklubowych.**

W tym roku narzekania mają identyczną treść. Niewątpliwie należy się zastanowić nad dotychczasową formą turnieju pucharowego Rozkładany na dwa lata traci on wiele atrakcyjności. 15.000 widzów oglądało mecz Śląsk — Łódź. tyleż chyba przyjdzie w niedzielę na spotkanie Śląsk — Poznań, ale gdyby reprezentacje tych okręgów rozgrywały mecze bez tak cennej stawki jaką jest puchar im J. Kałuży frekwencja nie byłaby mniejsza.

Słyszeliśmy wiele projektów odnośnie zmian Jedno zdaje się nie ulegać wątpliwości — **zawodom pucharowym trzeba nadać żywsze tętno, trzeba je ożywić.** Być może, że w tej sprawie wypowiedzą się delegaci terenu na najbliższej konferencji



PZPN. Sygnalizowaliśmy już że Rzeszów domaga się włączenia do rozgrywek, podobne stanowisko zajmą z pewnością pozostałe okręgi.

Nie widzimy dostatecznie ważkich przeszkód dla rozszerzenia grona „pucharowiczów" To nie byłoby sprzeczne z tendencją fundatorów pucharu, gdyby w Rzeszowie, Białymstoku czy Wrocławiu Poznań, Śląsk, Kraków czy Warszawa zaprezentowały swych najlepszych piłkarzy.

Brak terminów nie jest trudnością niemożliwą do pokonania. Spotkania pucharowe można rozgrywać, tak jak to się dzieje z mistrzostwami juniorów, z tym, że dopiero ostatnia czwórka rozgrywałaby spotkania każdy z każdym.

Tak czy inaczej, jedno wymaga natychmiastowej korekty. Puchar musi być rozgrywany w ciągu jednego sezonu.

W tej chwili sytuacja rozgrywek jest tego rodzaju, że murowanym kandydatem na pierwsze miejsce jest **Poznań**. Nie przegrał on dotąd żadnego spotkania. mało istnieje danych aby powinęła mu się noga w najbliższym meczu ze Śląskiem. tym więcej, że odbędzie się on na boisku poznańskim.

W Warszawie stolica grać będzie z beniaminkiem pucharu — rozgrywek Opolem. Beniaminek rozgrywek chociaż zdobył sobie uznanie Krakowa i Śląska, nie zdobył niestety ani jednego punktu. Zważywszy dobrą formę zawodników Szombierek i Polonii bytomskiej, na których opiera się reprezentacja Opola, oczekiwać należy twardej, zaciętej walki, w której goście mogą drużynie stołecznej wydrzeć przynajmniej jeden punkt.

Do Krakowa przyjeżdża dziś Łódź i zważywszy gwałtowną, obniżkę futbolu podwawelskiego również i tu goście mogą powiększyć swój stan punktowy.

* * *

**TABELKA PUCHARU KAŁUŻY**

| | | | |
|---|---|---|---|
| Poznań | 3 | 6:0 | 9:3 |
| Śląsk | 3 | 4:2 | 12:5 |
| Łódź | 3 | 4:2 | 7:6 |
| Kraków | 3 | 3:3 | 9:9 |
| Warszawa | 3 | 1:5 | 3:11 |
| Opole | 3 | 0:6 | 6:11 |